

Agata Niewiadomska-Walczak

Edytorskie losy twórczości Magdaleny Samozwaniec : przyczynek do obrazu życia i dorobku literackiego pisarki

Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum 13, 65-102

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA LIBRORUM 13, 2006

Agata Walczak-Niewiadomska

**EDYTORSKIE LOSY TWÓRCZOŚCI MAGDALENY
SAMOZWANIEC**

Przyczynek do obrazu życia i dorobku literackiego pisarki*

W literaturze ostatnich lat niewiele można znaleźć materiałów na temat Magdaleny Samozwaniec – znanej polskiej satyryczki. Polska bieżąca bibliografia narodowa za lata 1990–2003 odnotowuje zaledwie pięć pozycji nawiązujących treścią bezpośrednio do jej życia i twórczości¹. Warto prześledzić z perspektywy lat, jakie minęły od śmierci autorki, losy edycji książkowych, publikacji czasopiśmienniczych i wydawnictw zbiorowych M. Samozwaniec, aby na tej podstawie zastanowić się nad zagadnieniem popularności pisarki.

W świecie podporządkowanym mass mediom, terminem „fenomen literacki” zwykle określa się pisarzy bądź książki, które zdobyły sobie wielką liczbę zwolenników i czytelników, przeważnie w krótkim okresie. Biorąc pod uwagę popularność Magdaleny Samozwaniec, wyznaczoną przez dużą ilość odczytów i wieczorów autorskich², 80 wydań książkowych, współpracę sponad 80 czasopismami, a także obszerną literaturę na jej temat³, można zaryzykować określenie twórczości pisarki mianem fenomenu literackiego. Jednakże w tym samym miejscu należy zadać sobie pytanie, dlaczego

* Niniejszy artykuł został oparty na pracy magisterskiej A. Walczak, *Magdalena Samozwaniec i jej twórczość: studium biobibliograficzne*, Łódź 2001 [Biblioteka Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ, sygn. 36/2001].

¹ Zob. A. Jarmolik, *Nazwy barw w powieściach autobiograficznych Magdaleny Samozwaniec*, „Poradnik Językowy” 1993, z. 1/2, s. 37–46; K. Olszański, *Niepospolity ród Kossaków*, Kraków 1994; A. Wojciechowska, „Kobieta” i „mężczyzna” w twórczości Magdaleny Samozwaniec, [w:] „Język a Kultura”, t. 9, Wrocław 1994, s. 149–158; A. Wojciechowska, *Magdaleny z Kossaków Samozwaniec widzenie świata*, Warszawa 2000; A. Szol-Łebkowska, *Samozwaniec na Śląsku*, „Śląsk” 2001, nr 4, s. 59–61.

² A. Szol-Łebkowska, *Samozwaniec na Śląsku*, „Śląsk” 2001, nr 4, s. 59.

³ Zob. A. Walczak, *Magdalena Samozwaniec...*, s. 118–121.

w 30. lat po odejściu autorki tak niewiele osób kojarzy jej postać⁴. Niekiedy identyfikację ułatwia połączenie M. Samozwaniec z nazwiskiem panięmskim i sławnej siostry.

Poczynając od 1922 r., czytelnicy mieli okazję śledzić jej rozwój literacki na łamach wielu polskich czasopism i za pośrednictwem licznych wydawców. Szczególny wzrost liczby publikacji Magdaleny Samozwaniec odnotowano w latach 1945–1972, by w kolejnych spaść do zaledwie kilku tytułów rocznie. Ponowne zainteresowanie jej twórczością, jakkolwiek efemeryczne, pojawiło się w latach 1990–1992, po czym słuch (prawie) o niej zaginął. Ostatnia książka została wydana w 1997 r. i do końca 2003 r. ten fakt nie uległ zmianie.

Magdalena Samozwaniec (ukrywała się również pod innymi pseudonimami i kryptonimami, takimi jak: b. T., Maud, Magdalena Bywalec-Samozwaniec⁵), a właściwie Magdalena z Kossaków I^o voto Starzewska, II^o voto Niewidowska, była jedną z najciekawszych i najbardziej znanych postaci w polskim świecie artystycznym. Urodziła się 26 lipca 1894 r.⁶ (a nie jak podają inne źródła w 1899 r.⁷) w Krakowie jako córka Wojciecha Kossaka i Marii z Kisielnickich. Można półzartem powiedzieć, że już sama przynależność przyszłej pisarki do znanej i utalentowanej rodziny Kossaków niejako „skazywała ją” na zaistnienie w sferze polskiej kultury i sztuki.

Magdalena wraz z siostrą Marią (później Pawlikowską-Jasnorzewską) były ostatnimi przedstawicielkami pokolenia kształconego w domu przez guwernantki i nauczycielki, a potem na różnego rodzaju kursach przygotowawczych. Od dzieciństwa miały zapewnioną prenumeratę czasopism dla dzieci i młodzieży (w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim). Gdy podrosły, same poszukiwały literatury z dziedziny przyrody i filozofii, dostosowanej do poziomu ich inteligencji. Poszerzaniu wiedzy sprzyjały też podróże dziewczynek z rodzicami; zwiedziły m. in. Wenecję i Wiedeń, były zarówno w odległym Tyrolu jak i pobliskim Zakopanem, odwiedziły Świnoujście oraz odbyły podróż na Ukrainę. Staraniom matki zawdzięczały wykształcenie muzyczne, plastyczne oraz językowe. Kossakówny biegle władały językiem francuskim i niemieckim, nieco słabiej – angielskim. Luki swego mało systematycznego wykształcenia pokrywały samodzielnym studiowaniem lektur z różnych dziedzin. Magdalena studiowała jako wolny słuchacz na

⁴ Podstawą do opinii był wywiad słowny przeprowadzony przez autorkę artykułu wśród ludzi w przedziale wiekowym od 15 do 30 lat.

⁵ *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 3, Warszawa 1964, s. 87.

⁶ Data jej urodzin została sprostowana przez K. Olszańskiego. Zob. „Przekrój” 1974, nr 1502, s. 14.

⁷ M. in. P. Kuncewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa 1995, s. 231; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 3, Warszawa 1964, s. 87.

Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego⁸. Miała także uzdolnienia plastyczne, które postanowiła wykorzystać w sztuce użytkowej. Podstawą tych zamierzeń była nauka w Szkole Sztuk Pięknych dla Kobiet Marii Niedzielskiej, zaś w wieku 18 lat na kursach zdobnictwa Antoniego Buszka, pod kierunkiem prof. Jerzego Warchałowskiego nauczyła się batikarstwa (techniki barwienia tkanin). Następnie założyła własną pracownię, w której pracowały dwie najlepsze uczennice z Muzeum Przemysłowego i gdzie powstawały piękne szale i makaty wysyłane na sprzedaż do Warszawy (działalność tę prowadziła aż do zamążpójścia⁹).

Po powtórny małżeństwie siostry w roku 1919 często bawiła w rezydencji rodziny Pawlikowskich na Kozieńcu pod Zakopanem, gdzie powstało jej pierwsze dzieło noszące tytuł *Na ustach grzechu* i będące parodią *Trędowatej* Heleny Mniszek. Pierwsze wydanie książki zbiegło się dokładnie z narodzinami córki Magdaleny i Jana Starzewskich (za którego wyszła za mąż w 1921 r.) – Teresy. Wiosną 1923 r. Magdalena wyjechała z mężem, który otrzymał stanowisko drugiego sekretarza polskiego poselstwa, do Bukaresztu. Wakacje 1923 r. spędziła z mężem i siostrą w Konstantynopolu i Anatolii (Mała Azja). Latem 1924 r. opuściła Jana, gdyż ich małżeństwo od początku nie układało się dobrze¹⁰. Pod koniec tego roku wyjechała z siostrą do Francji. Odtąd wiodła życie kobiety niezależnej, nawiązując liczne kontakty w sferach dyplomatycznych i rządowych. Odwiedzała Zakopane i nadmorskie kurorty, w latach 30. odbyła wraz z siostrą wycieczkę statkiem „Kościuszko” wzdłuż wybrzeży północnej Afryki. Jakiś czas potem wybrała się do Londynu. Podróże zawsze dostarczały jej wielu pomysłów i spostrzeżeń. Te z kolei wykorzystywała często, a ponieważ w celach zarobkowych pisywała dużo, była wciąż pisarką modną. Nawiązała współpracę z wieloma czasopismami, wydała kilka powieści i sztuk teatralnych.

Wybuch drugiej wojny światowej zburzył dotychczasowe życie Kossaków. Magdalena straciła wielu członków swej rodziny, włączając tych najbliższych – rodziców i siostrę. Przetrwiała okupację niemiecką w Krakowie i pod Krakowem. Podczas wojny nie zaprzestała całkiem pisania, czego dowodem mogą być dwa tytuły: *Królewna Śmieszka* oraz *Fraszki. Wiek XX*. Wtedy także poznała o 20. lat młodszego Zygmunta Niewidowskiego, z którym w listopadzie 1945 r. związała się do końca swego życia.

Po wojnie przeniosła się na jakiś czas na Górny Śląsk i podjęła wielostronną działalność literacką. Zaprzyjaźniła się tam ze znanym satyrykiem

⁸ *Polscy pisarze współcześni : informator 1944–1974*, Warszawa 1977, s. 314.

⁹ A. Wojciechowska, *Magdaleny z Kossaków Samozwaniec widzenie świata*, Poznań 2000, s. 44.

¹⁰ Decyzja o rozwodzie zapadła na początku 1925 r., kościelne unieważnienie małżeństwa nastąpiło zaś 27 września 1928 r.

Józefem Prutkowskim¹¹ oraz odnowiła przedwojenną znajomość ze znakomitym rysownikiem i karykaturzystą Gwidonem Miklaszewskim¹².

Pod koniec lat 40. przeniosła się do Warszawy, gdzie mąż został radcą w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Nauki, a w późniejszym okresie pełnił funkcję kierownika administracyjnego jednej z wyższych uczelni. Mimo kłopotów mieszkaniowych, na jakie Niewidowscy natknęli się w stolicy, Magdalena nie chciała wrócić na stałe do Krakowa. „Niechętnie odwiedzała w Krakowie dom rodzinny »Kossakówkę« – skarżąc się, że owo domostwo z szczęśliwego kraju lat dziecinnych jest smutne i zaniedbane”¹³. Przyjeżdżała za to często z wizytą do swych krakowskich przyjaciół.

Sporo pisała do gazet i czasopism stołecznych, udzielała swych zdolności satyrycznych kabaretom „Wagabunda” oraz „Stańczyk”, lecz przede wszystkim tworzyła powieści, których ogółem od końca drugiej wojny światowej do śmierci ukazało się osiem. Wydała także siedem zbiorów felietonów i humoresek oraz zbiory bajek, wierszy i fraszek dla dzieci i młodzieży. Ponadto napisała kilka sztuk teatralnych wystawianych z różnym powodzeniem. Trochę też tłumaczyła z rumuńskiego, niemieckiego i francuskiego. Realizowała się również w jeszcze jednej formie kontaktu z czytelnikami – poprzez wieczory autorskie. Występowała także w audycjach radiowych.

Ze swymi wieczorami autorskimi, z których pierwszy odbył się w 1926 r., Samozwaniec objeżdżała różne miasta i letniska w Polsce. Przed drugą wojną światową występowała wielokrotnie w Krakowie w sali „Kopernika” na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Klubie zakopiańskim, a także w Gdyni, Katowicach i Poznaniu. Nadając swym odczytom sensacyjne i atrakcyjne tytuły, ubarwiając je dowcipami i kawałami, przyciągała tłumy i zdobywała coraz większą popularność.

Po wojnie kontynuowała tradycję spotkań z czytelnikami. Już w kilka dni po wyzwoleniu Samozwaniec wraz z Arturem Marią Swinarskim, Juliuszem Wirskim, Bogdanem Brzezińskim i wieloma innymi znanymi kolegami po piórze wyjeżdżała na spotkania autorskie. Cieszyły się one ogromnym powodzeniem, gdyż ludziom po latach wojny potrzebna była chwila radości, śmiechu i kulturalnych przeżyć.

Równocześnie z nawiązaniem współpracy z Józefem Prutkowskim zaczęły się ich wspólne wyjazdy na wieczory autorskie organizowane na terenie Śląska. „Magdalena i Prutkowski tworzyli niepowtarzalną parę znakomitych satyryków i nie mniej wytrawnych konferansjerów prowadzących swój program. Z ogromną swobodą i wdziękiem potrafili zachować się w każdych warunkach, dostosować program do poziomu słuchaczy, zawsze rozbawić

¹¹ Józef Prutkowski (1915–1981), poeta, satyryk.

¹² Gwidon Miklaszewski (1912–1999), rysownik, satyryk.

¹³ C. Błońska, *O Magdalenie, która dożyła sędziwego wieku a umarła młodo*, „Profile” 1972, nr 12, s. 21.

ich do łez” – wspominał Z. Niewidowski¹⁴. Swoje wieczory najczęściej przygotowywali w pociągu czy autobusie, jadąc na umówione spotkanie, lecz bywało często i tak, że występy musieli improwizować. I to właśnie one cieszyły się największym powodzeniem wśród publiczności. Jakiś czas później dołączył do nich doskonały rysownik i karykaturzysta Gwidon Miklaszewski oraz Jan Brzoza¹⁵. W tym składzie byli serdecznie zapraszani przez liczne zakłady pracy na występy na terenie ówczesnego województwa katowickiego.

Audytorium było zwykle zróżnicowane wiekowo – od młodzieży po starszych, którzy pamiętali jeszcze swoje spotkania z Wojciechem Kosakiem.

W miarę możliwości pisarka kontynuowała swoje zamiłowania turystyczne. Około 1961 r. przebywała jako stypendystka Ministerstwa Kultury i Sztuki w Londynie. Wyjeżdżała również do Francji, ZSRR, Bułgarii, Rumunii.

Magdalena Samozwaniec należała do Związku Literatów Polskich. Przyjaźniła się z wieloma znanymi artystami. Często można ją było spotkać w Klubie Związku Literatów na Krakowskim Przedmieściu, w Domu Literatów w Oborach czy w Domach Pracy Twórczej ZAiKSu w Zakopanem i Ustce. Była wyróżniana różnego rodzaju odznaczeniami, m. in. w 1955 r. została odznaczona Medalem X-lecia Polski Ludowej, a w 1965 r. z okazji jubileuszu 40-lecia pracy pisarskiej otrzymała Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jedną z jej zasług było wielkie zaangażowanie w propagowanie twórczości swej siostry – Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, czym niewątpliwie przyczyniła się do utrwalenia legendy rodu Kossaków. Napisała także powieść autobiograficzną pod tytułem *Maria i Magdalena*, opisującą losy swoje i siostry w okresie mniej więcej od początku wieku XX do wybuchu drugiej wojny światowej, przy okazji przybliżając obraz Krakowa i sfery, w której żyli Kossakowie¹⁶.

Samozwaniec od roku 1945 zabiegała o druk utworów siostry, także tych, które nie były dotychczas publikowane; starała się o wystawianie jej sztuk, organizowała wieczory poświęcone poezji siostry i wygłaszała na nich „słowo wstępne”. Jej omówienia postaci Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pojawiały się także w czasopismach drukujących utwory poetki¹⁷. Pod koniec życia opracowała książkę o siostrze pod tytułem *Zalotnica niebieska* (wydana po śmierci autorki), która zawiera listy poetki oraz jej wczesne, nie opublikowane lub rozproszone po czasopismach wiersze.

¹⁴ Z. Niewidowski, *30 lat życia z Madzią*, Wrocław 1988, s. 135.

¹⁵ Jan Brzoza (1900–1971), prozaik.

¹⁶ Nieco bardziej odległymi wydarzeniami z historii tej rodziny zajęła się siostra stryjeczna Magdaleny – Zofia Kossak-Szczucka w książce *Dziedzictwo*.

¹⁷ M. in. „Dziennik Literacki” 1948, nr 18, s. 3.

Magdalena Kossak-Starzewska-Niewidowska-Samozwaniec zmarła 20 października 1972 r. w Warszawie. Została pochowana w Alei Zasłużonych na Powązkach.

Osoba pisarki jest najczęściej wiązana z najgłośniejszymi osiągnięciami literackimi jej autorstwa. Mowa tu o popularnych i jednocześnie kontrowersyjnych powieściach, którym Samozwaniec zawdzięcza swoje istnienie w świecie polskiej literatury. Są to: *Na ustach grzechu*, *Błękitna krew*, *Maria i Magdalena*. Ponadto spod jej pióra wyszło kilka mniej znaczących powieści, lecz równie często czytanych przez Polaków¹⁸. Utrzymywała także częste kontakty z czasopismami, publikując obficie swoje felietony. Innymi formami jej twórczości były sztuki teatralne, fraszki, wiersze i bajki dla dzieci oraz aktywność satyryczna, przejawiająca się w występach kabaretowych. Wreszcie, od czasu do czasu, zajmowała się tłumaczeniem oraz recenzowaniem dzieł najczęściej swych kolegów pisarzy.

PIERWODRUKI KSIĄŻEK I ICH WZNOWIENIA

Sprawą wymagającą komentarza jest kwestia debiutu oraz dorobku wydawniczego autorki. Pierwsze edycje książek Magdaleny Samozwaniec ukazały się z jej inicjatywy, a nawet, jak sądzić należy, nie bez wsparcia rodziny Kossaków, a zwłaszcza ojca, Wojciecha. Po roku bezskutecznych prób znalezienia wydawcy dla powieści *Na ustach grzechu* została ona wydana własnym sumptem w 1922 r. W następnych latach były i inne kłopoty, np. polegające na znacznych zmianach konstrukcji i zawartości książek Samozwaniec (chodzi o *Dodatek nadzwyczajny*, wydany w roku 1926 u Wendego i powtórzony przez tegoż wydawcę w tym samym roku, lecz pod zmienionym tytułem *Kartki z pamiętnika młodej mężatki*) publikowanych bez zgody, a nawet wiedzy autorki.

Sytuacja uległa zmianie znacznie później, kiedy Magdalena Samozwaniec była już u szczytu sławy. O jej względy (czy raczej o zgodę na kolejne wznowienia) zabiegało kilka wydawnictw; zwykle jednak pozostawała wierna bliskim sobie oficynom wydawniczym: Wydawnictwu „Śląsk”, z którym związała się poprzez kontakty literackie z tą ziemią oraz krakowskiemu „Wydawnictwu Literackiemu”, którego koneksji z autorką tłumaczyć nie trzeba. Sądzić zatem należy, iż inicjatywa edytorska w tych latach wychodziła zarówno ze strony wydawnictw, zainteresowanych poczytnymi utworami, jak i ze strony samej autorki. Dotyczy to zwłaszcza jej dzieła poświęconego

¹⁸ M. in. *Czy pani mieszka sama? Powieść satyryczna o Warszawie* (1960, 1967, 1992), *Krystyna i chłopcy* (1969, 1990, 1992), *Małeńkie karo karmila mi żona* (1937).

Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, o której przypomnienie i popularyzacja twórczości zabiegała nieustannie i wytrwale. Sytuacja zmieniła się po śmierci autorki, kiedy to inicjatywa wznawiania dawnych i publikowania nowych książek Magdaleny Samozwaniec (choćby w postaci wyborów felietonów) pozostała wyłącznie po stronie oficyn. Typowym przykładem takiej inicjatywy edytorskiej, wychodzącej ze strony wydawnictw, były edycje *Baśni Magdaleny Samozwaniec* oraz książka pod tytułem *Kobieta, miłość, zdrada*, będąca zbiorem żartów, anegdot i złotych myśli.

Zauważa się, że istnieją znaczne różnice między sposobem wydawania książek Magdaleny Samozwaniec w okresie przed i po drugiej wojnie światowej, a także po 1989 r. Zarówno pozycje przedwojenne, jak i wydane w III Rzeczypospolitej cechuje brak ilustracji i ciekawszej szaty graficznej, lecz z drugiej strony różnią się jakością wydania, o którą dbano bardziej przed drugą wojną. Korzystnie prezentują się edycje powstałe między 1945 a 1989 r. – opracowanie graficzne generalnie komponuje się z tekstem, jednak niektóre z wydań tłoczone były na niezbyt dobrej jakości papierze (przyczyną były tu znane trudności wydawnicze w tych latach).

Dokonajmy zatem przeglądu poszczególnych edycji książkowych Magdaleny Samozwaniec, pomoże w odtworzeniu edytorskich losów twórczości pisarki. Gwiazdką oznaczono pozycje, których opisanie z autopsji okazało się niemożliwe.

NA USTACH GRZECHU: POWIEŚĆ Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER TOWARZYSKICH

Powieść ta, będąca debiutem Magdaleny Samozwaniec, zdobyła wielką popularność, stanowiąc parodię kiczowatych romansideł autorstwa m. in. Heleny Mniszkówny. Okładka pierwszego wydania została wykonana przez siostrę Magdaleny.

Pisarka umieściła na początku tekstu dedykację o treści: „Moim niedoścignionym ideałom: autorce »Trędownatej«, autorowi »Szalonej sielanki«, autorce »Paniątka«, i autorce »Horyniec«.

Tekst nie zmienił się w przeciągu lat, kolejne wydania różniły się między sobą jedynie ewentualnym dodatkiem ilustracji, których autorem był Gwidon Miklaszewski, projektem okładki i ogólnym wyglądem zewnętrznym książki.

Nie można niestety ustosunkować się do wydania trzeciego tej książki (z 1925 r.), co spowodowane zostało niemożliwością odnalezienia owej pozycji w przeszukiwanych zbiorach¹⁹. Interesująca wydaje się być sprawa

¹⁹ Podstawą do poszukiwań były księgozbiory Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi, Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu, a także księgozbiór własny autorki niniejszego artykułu (*M. Samozwaniec, Angielska choroba*, Warszawa 1983; *Błękitna krew*, Kraków 1955, Pruszków 1991; *Komu dziecko, komu?*, Pruszków 1991; *Kryształ i chłopcy*, Szczecin 1990; *Małe karo karmiła mi żona*, Warszawa 1937; *Maria i Magdalena*, 2 t., Szczecin 1987;

numeracji kolejnych edycji *Na ustach grzechu*. Pierwsze wydanie powojenne (1947) otrzymało numer 1, podczas gdy w rzeczywistości było piątym z kolei. Ogółem powieść ta doczekała się 13 wydań, biorąc pod uwagę umieszczenie powieści w pięciu wydaniach *Mojej wojny 30-letniej*²⁰.

Edycja z roku 1947 poprzedzona jest przedmową pióra Artura Marii Swinarskiego, w której wyjaśniał pochodzenie autorki powieści, a także opisał wpływ, jaki debiut M. Samozwaniec wywarł na poziom literatury polskiej 20-lecia międzywojennego. Natomiast w wydaniu drugim z 1957 r. swoje *Kilka słów do wnuków* zamieścił Jerzy Waldorff, kreśląc w kilku słowach obraz wygasłej już sfery polskiego społeczeństwa, a także przybliżając pokrótce treść parodiowanej przez Samozwaniec *Trędowatej*. Ten sam tekst znalazł się także w wydaniu czwartym z 1990 r. Edycja trzecia z 1979 r. poszerzona została o nowelkę pt. *Kręgowata*, po której Gracjana Miller-Zielińska, autorka posłowania, opisuje znaczenie, jakie miało dla literatury polskiej *Na ustach grzechu*.

Poniżej umieszczono wykaz kolejnych edycji w porządku chronologicznym.

Na ustach grzechu, wyd. 1, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1922. 88 s. 21 cm, Druk W. L. Anczyca i Spółki.

Na ustach grzechu, wyd. 2, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1922, 92 s. 17 cm, Druk W. L. Anczyca i Spółki.

Na ustach grzechu, wyd. 3, E. Wende i S-ka, Warszawa 1925, 92 s.

Na ustach grzechu, wyd. 4, Warszawa 1926, E. Wende i S-ka, 113, [1] s. 17 cm, Zakłady Graficzne „Polska Zbrojna”.

Na ustach grzechu, ilustr. G. Miklaszewski, wstęp A. M. Swinarski, wyd. 1 (5), Wydawn. „Awir”, Katowice 1947, 172, [1] s. il. 17 cm, Drukarnia Nr 3, pod Zarządem Państwowym, Katowice.

Na ustach grzechu, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 2 (6), „Śląsk”, Katowice 1957, 138, [1] s. il. 20 cm, Katowickie Zakłady Graficzne Zakład Nr 4 w Mikołowie, 30 160 egz., 6 zł.

Na ustach grzechu, ilustr. G. Miklaszewski, posł. G. Miller-Zielińska, wyd. 3 (7). Krajowa Agencja Wydawnicza, [Warszawa] 1979, 102, [1] s. il. 21 cm, Zakłady Graficzne w Łodzi. 100 350 egz., 22 zł.

Na ustach grzechu, ilustr. G. Miklaszewski, przedm. J. Waldorff, wyd. 4 (8) Wydawnictwo „Śląsk”, [Katowice] 1990, 132, [3] s. il. 21 cm, Zakłady Graficzne w Katowicach, 50 tys. egz.

CZY CHCESZ BYĆ DOWCIPNY?: STRASZLIWE OPOWIEŚCI „NA WESOŁO”

Edycja jest ciekawym efektem współpracy Magdaleny Samozwaniec z Antonim Słonimskim i zawiera dziewięć purnonsensowych nowel, które pier-

Mężowie i mężczyźni, Warszawa 1926; *Młodość nie radość*, Pruszków 1991; *Moja wojna trzydziestoletnia*, Warszawa 1959, 1975; *Tylko dla dziewcząt*, Katowice 1966, Szczecin 1990; *Tylko dla kobiet*, Szczecin 1990; *Wielki szlem*, Pruszków 1992; *Zalotnica niebieska*, Warszawa 1997).

²⁰ Według G. Miller-Zielińskiej *Na ustach grzechu* do 1939 r. miało siedem wydań. G. Miller-Zielińska, *Posłowie*, [w:] *Na ustach grzechu*, Warszawa 1979, s. 101.

wotnie ukazały się na łamach „Kuriera Polskiego” w 1922 r. pt. *Biały Mniszek czyli 9 albo jeśli kto woli 10 straszliwych opowiadań*.

Interesująca jest znajdująca się na ostatnich stronach książki reklama pozycji pt. *Romans Samozwańca z Mniszkówną*, którą według niej „napisał duch poety, przeczytał duch ogółu, skonfiskował duch prokuratora”.

Czy chcesz być dowcipny?, współaut. dr Bączek [A. Słonimski], Wydawnictwo „Sapno”, Warszawa 1923, 54 s., 18 cm, Druk. „Spółki Wydawniczej Powszechnej” w dzierz. „Kuriera Polskiego”.

MALOWANA ŻONA

Popularność sztuki Magdaleny Samozwaniec pod tym tytułem zachęciła wydawców do wprowadzenia jej na półki księgarskie w formie książki. Autorka przedstawiła tu w krzywym zwierciadle światek krakowskiego środowiska artystycznego. Początkowo tekst był drukowany w dodatku „Romans i Powieść” do czasopisma „Świat” w 1924 r.

Na uwagę zasługuje okładka wykonana przez Edmunda Bartłomiejczyka.

Malowana żona, E. Wende i S-ka, Warszawa 1925, 110 s, 18 cm, Drukarnia Narodowa w Krakowie, 1500 egz.

DODATEK NADZWYCZAJNY: KARTKI Z PAMIĘTNIKA MŁODEJ MĘŻATKI

Do wydania drugiego bez wiedzy i zgody autorki dodano nowelkę pt. *Trudności z doktorem*. Książka jest satyrą na wypadki majowe 1926 r. w Polsce. Z nieustalonych przyczyn wydanie drugie otrzymało zmodyfikowany tytuł. Obydwie edycje nie są przykładem dbałości o estetykę książki.

Dodatek nadzwyczajny, wyd. 1, E. Wende i S-ka, Warszawa 1926, 44, [1] s., 18 cm, – Zakłady Graficzne „Polska Zbrojna”, 4,5 tys. egz.

Kartki z pamiętnika młodej mężatki, wyd. 2, E. Wende i S-ka, Warszawa 1926, 58, [5] s., 17 cm, Zakłady Graficzne „Polska Zbrojna”, 5 tys. egz.

MĘŻOWIE I MĘŻCZYŹNI

Książka zaczyna się przedmową autorki, w której tłumaczy m. in., dlaczego rozwody już nie są w modzie. W 19. felietonach M. Samozwaniec starała się rzucić choć trochę światła na typy mężczyzn. Większość z tych pomysłów znalazła się potem w bardziej rozbudowanej formie w tomiku pt. *Tylko dla mężczyzn*.

Okładka została zaprojektowana przez Lucjana Jagodzińskiego.

Mężowie i mężczyźni, E. Wende i S-ka, Warszawa 1926, 82, [5] s., 19 cm, Zakłady Graficzne „Polska Zbrojna”, 1,95 zł.

STAROŚĆ MUSI SIĘ WYSZUMIEĆ

Jest to zbiór nowel i obrazków humorystycznych na różne tematy. Na książkę składają się utwory drukowane już wcześniej w „Świecie”.

W tekst wkomponowane są 24 ilustracje nieznanego autorstwa.

Starość musi się wyszumieć, E. Wende i S-ka, Warszawa 1926, 142 s., il., 19 cm, Zakłady Graficzne „Polska Zbrojna”.

O KOBIECIE, KTÓRA ZNALAZŁA KOCHANKA

Pełny tytuł brzmi: *O kobiecie, która znalazła kochanka. Powieść osnuta na tle najbliższej nieokreślonej bliżej przyszłości. – Rzec dzieje się w Krakowie. Bajka – nie-bajka*. Tekst ukazał się pierwotnie w 1929 r. w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”.

Powieść jest satyrą na kobiety rozpaczliwie poszukujące partnerów. Na początku książki umieszczono dedykację: „Anieli Kopaczównie, wdzięczna całym sercem za trudy które poniosła, jako moja najcierpliwsza i głęboko mądra nauczycielka, składam w hołdzie MAGDALENA”. Do tekstu zasadniczego dołączono nowelkę pt. *Sen o przyszłości (opowieść przedwojenna)*.

O kobiecie, która znalazła kochanka, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1930, 111, [1] s., 17 cm, Czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie.

O DOWCIPNYM MĘŻU DOBREJ LUDWIKI

Utwór tytułowy jest jednym z około 20 felietonów składających się na opisywany zbiorek. Wydanie odznacza się skromnością i przejrzyistością druku.

O dowcipnym mężu dobrej Ludwiki, Tow. Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1933, 217, [2] s., 18 cm, Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa.

WIELKI SZLEM : POWIEŚĆ TYLKO DLA BRYDŻYSTÓW

Książka jest satyrą na panującą w latach 30. XX w. modę na grę w brydża. Tekst miał swoją premierę w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1933 r. Wydanie pierwsze zostało poprzedzone dedykacją: „Kochanej Marysi Zandbang”. Na jednej z ostatnich stron pierwszego wydania istnieje cenna informacja o innych pracach M. Samozwaniec. Według niej cztery pozycje miały swe kolejne edycje, mianowicie:

- *Starość musi się wyszumieć*, L. Fiszer, 1924.
- *Malowana żona*, L. Fiszer, 1925.
- *Kartki z pamiętnika młodej mężatki*, Wyd. E. Widigiera, 1926.
- *Mężowie i mężczyźni*, Wyd. E. Widigiera, 1927.

Te wiadomości nie są jednak potwierdzone przez żadne znane źródło bibliograficzne²¹. W następnej autonomicznej książkowo edycji powieści umieszczono informację, że jest to wydanie pierwsze powojenne (właściwie piąte), prawdopodobnie z tego względu, iż cztery poprzednie wydania powojenne weszły w skład czterech edycji *Mojej wojny 30-letniej* (poczynając od 1957 r.). Poza tytułową powieścią w wydaniu piątym znajduje się jej kontynuacja pt. *Małeńkie karo karmiła mi żona*. W tymże wydaniu dedykacja poprzedzająca tekst *Wielkiego szlema* zmieniła się na: „Najmilszemu z partnerów Wojciechowi Kossakowi, córka”.

Niskiemu poziomowi okładki tej edycji nie ustępuje poziom korekty tekstu.

Wielki szlem, wyd. 1, Tow. Wydawnictw Periodycznych Sp. z o.o., Warszawa 1933, 105, [1] s., 19 cm, Druk Zakład Graficzny B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa.

Wielki szlem, wyd. 1 powojenne (właśc. 5), „Wibet”, Pruszków 1992, 187, [2] s., 20 cm, Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pieniężnego.

PONURA MATERIALISTKA

Książka jest połączeniem *Mężów i mężczyzn* oraz *Starość musi się wyszumieć*. W części drugiej nastąpiły małe zmiany w układzie i treści pozycji (np. brakuje niektórych podrozdziałów).

Edycja sprawia wrażenie bardzo niestarannie wydanej, czytelnika może denerwować zbyt mała czcionka oraz ogólnie niski poziom druku.

Ponura materialistka, Druk. „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1934, 111, [1] s., 19 cm, (Biblioteka „Dziennika Poznańskiego” 1934 rok, nr 4), Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A.

ŚWIADOME OJCOSTWO

Zbiorek zawiera ponad 30 felietonów, z których kilka znalazło się m. in. w *Mojej wojnie 30-letniej*.

Świadome ojcostwo, wyd. 1, Wydawn. „Rój”, Warszawa 1936, 222, [1] s.

Świadome ojcostwo, wyd. 2, Tow. Wydaw. „Rój”, Warszawa 1937, 230, [1] s., 18 cm, Drukarnia „Grafia”, Warszawa.

²¹ Przy kompletowaniu materiału bibliograficznego korzystano z bibliografii ogólnych i specjalnych. Były to *Przewodnik bibliograficzny* pod red. W. T. Wisłockiego (1922–1933); *Urzędowy Wykaz Druków* (1928–1939); *Przewodnik bibliograficzny* (1944–2003); *Polska Bibliografia Literacka* (1944–1987); *Bibliografia Zawartości Czasopism* (1947–2003); a także *Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945–1970*, Warszawa 1972; *Polonica zagraniczne. Bibliografia 1975, 1977, 1979*; *Bibliografia dramatu polskiego*, t. 2, 1765–1939, t. 3, 1765–1964, Warszawa 1972; *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, t. 2, Wrocław 1984.

MALEŃKIE KARO KARMILA MI ŻONA: POWIEŚĆ NIE TYLKO DLA BRYDŻYSTÓW

Powieść jest kontynuacją *Wielkiego szlema*, wydanego w 1933 r. Na zawartość książki składają się *Wielki szlem* oraz tytułowy tekst. Na początku części pierwszej znajduje się dedykacja: „Najmilszemu z partnerów Wojciechowi Kossakowi córka”.

Małeńkie karo karmila mi żona, Tow. Wydaw. „Rój”, Warszawa 1937, 220, [1] s., 19 cm, Drukarnia B-ci Wójcikiewicz, Warszawa.

WRÓG KOBIET

Większość utworów z tego zbioru znalazła się w późniejszych tomikach (np. w *Mojej wojnie 30-letniej*). Jeden z felietonów pt. *Żona na morzu* został poprzedzony dedykacją: „Zygmuntowi Nowakowskiemu, towarzyszowi morskich podróży”.

Wróg kobiet, Tow. Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1938, 221, [2] s., 19 cm, Drukarnia „Linolit”, Warszawa.

PIĘKNA PANI I BRZYDKI PAN

Zbiorek zawiera ok. 70 felietonów, z których niektóre pojawiały się w późniejszych tomikach utworów autorstwa M. Samozwaniec. Wydanie drugie nie odbiega treścią od swego pierwowzoru, w przeciwieństwie do wyglądu typograficznego i edytorskiego.

Piękna pani i brzydki pan, wyd. 1, Tow. Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1939, 252, [4] s., 18 cm, Drukarnia „Linolit”, Warszawa.

Piękna pani i brzydki pan, wyd. 1 powojenne, „Wibet”, Pruszków 1992, 216 s., 21 cm, Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pieniężnego.

KRÓLEWNA ŚMIESZKA

Jest to zbiór 16 wierszy dla dzieci, uzupełnionych doskonale przez delikatne i skromne ilustracje Anny Żeleńskiej. Wierszyki te były po wojnie bardzo często przedrukowywane w czasopiśmie. Wydanie przedstawia sobą bardzo wysoki poziom.

Zagadkę stanowią poprawki, na egzemplarzu znajdującym się w zbiorach Biblioteki Narodowej, naniesione ołówkiem przez osobę niewiadomego pochodzenia. Korekta ma charakter rozszerzający, skracający i uzupełniający tekst. Istnieje hipoteza, że osobą tą mogła być sama autorka, a egzemplarz ów był jej osobistym drukiem.

Królewna Śmieszka, ilustr. A. Żeleńska, Księgarnia S. Kamińskiego, Kraków 1942, [23] s., il., 29 cm, Zakłady Graficzne „Akropol” Kraków.

FRASZKI MAGDALENY SAMOZWANIEC. WIEK XX

Jest to jedna z najcenniejszych pozycji w dorobku autorki zarówno ze względu na warunki i moment historyczny, w jakich została wydana, jak i zawartość treściową. Trzeba tu zaznaczyć, że chodzi o nietypowy, jak na czasy wojny, rodzaj twórczości – fraszki nie związane tematycznie z zagadnieniem przemocy. Natomiast pozycja ta jest cenna z punktu widzenia znawcy książki. Składa się na nią 30 fraszek, których treść ma charakter rozrywkowy, służący wywołaniu uśmiechu na twarzy czytelnika, a nawet rumieńca wstydu, ponieważ niektóre z fraszek są dosyć frywolne. Większość z nich po wojnie wielokrotnie przedrukowywano w licznych czasopismach. Zbiorek ma postać maszynopisu objętego okładką z bładozielonej tektury. Strona tytułowa została ręcznie ozdobiona.

Fraszki Magdaleny Samozwaniec. Wiek XX, nakł. autorki, [Kraków] [1944], 10 s., 20 cm.

TYLKO DLA KOBIEC

Zbiór zawiera ponad 60 felietonów drukowanych w wielu czasopismach. Dwa pierwsze wydania zostały poprzedzone przedmową autorstwa Gwidona Miklaszewskiego, w której w żartobliwy sposób wyjaśnił, dlaczego M. Samozwaniec wybrała sobie taki a nie inny przedmiot książki. Poza tym w wydaniu drugim znajduje się notka od Redakcji zawiadamiająca o utrzymaniu w edycji felietonów na tematy, które się już zdezaktualizowały od momentu pojawienia się wydania pierwszego (np. szaber, wyjazd na Ziemię Zachodnie). Wydanie trzecie opatrzone jest ilustracjami H. Sawki.

Tylko dla kobiet, ilustr. i przedm. G. Miklaszewski, wyd. 1, Wydawnictwo „Awir”, Katowice 1946, 192 s., il., 20 cm, Drukarnia Nr 3 pod Zarz. Państw., Katowice.

Tylko dla kobiet, ilustr. i przedm. G. Miklaszewski, wyd. 2, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1957, 187, [1] s., il., 21 cm, Krakowskie Zakłady Graficzne 4 Mikołów, 50 160 egz., 8,50 zł.

Tylko dla kobiet, ilustr. H. Sawka, wyd. 3, Wydawnictwo „Głob”, [Szczecin] 1990, 158, [1] s., il., 21 cm, Łódzka Drukarnia Dzielowa, 50 tys. egz.

BŁĘKITNA KREW

Pierwsze wydanie powieści wywołało skandal w środowisku byłego ziemianstwa polskiego, ponieważ autorka przedstawiła w niej karykaturalny obraz tej społeczności w pierwszych latach okresu powojennego.

Cztery rozdziały *Błękitnej krwi* weszły w skład wydanego również w 1954 r. zbioru pt. *Moja wojna 30-letnia*. Dwa pierwsze wydania opatrzone zostały dziewięcioma ilustracjami Mai Berezowskiej. Poza drobnymi zmianami w rozmieszczeniu przestrzennym tekstu, formacie książki, innym projektem okładki oraz trochę rozszerzoną objętością, edycje te, pozostając w ramach tego samego wydawnictwa, nie różnią się specjalnie od siebie.

Natomiast wydanie trzecie ze względu na brak jakichkolwiek ilustracji oraz niedbałą oprawę przedstawia sobą dosyć niski poziom wydawniczy.

Błękitna krew, ilustr. M. Berezowska, wyd. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1954, 276, [2] s., il., 19 cm, Krakowskie Zakłady Graficzne Nr 3, 20 175 egz., 8,40 zł.

Błękitna krew, ilustr. M. Berezowska, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955, 262, [2] s., il., 20 cm, Krakowskie Zakłady Graficzne Nr 7, 20 175 egz., 8,40 zł.

Błękitna krew, wyd. 3, Wydawnictwo „Wibet”, Pruszków 1991, 237 s., 21 cm, Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pieniężnego.

MOJA WOJNA 30-LETNIA

Pozycja jest zbiorem utworów (felietonów i powieści) znanych już dobrze czytelnikom z czasopism. Pierwsze wydanie wyróżnia się dodatkami czterech wybranych rozdziałów z *Błękitnej krwi* – powieści M. Samozwaniec wydanej w tym samym roku. Od wydania drugiego poszerzono i zmieniono treściowo postać książki, rezygnując z fragmentów *Błękitnej krwi* i wzamian wstawiając większą liczbę felietonów oraz powieści: *Wielki szlem* i *Małeńkie karo karmiła mi żona*. Z tego powodu oczywistym jest fakt zwiększenia objętości książki. Również od tego wydania wprowadzono podział tekstu głównego na felietony, parodie i powieści.

Od wydania czwartego zaniechano ilustrowania pozycji.

Pomimo ciągłości publikacji wznawianej przez wydawnictwo „Czytelnik”, poszczególne edycje zostały zaopatrzone w różne rozwiązania graficzne okładki.

Moja wojna 30-letnia, ilustr. M. Berezowska, wyd. 1, „Czytelnik”, [Warszawa] 1954, 197, [2] s., il., 20 cm, (Biblioteka Satyry), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, 10 176 egz., 6,50 zł.

Moja wojna 30-letnia, ilustr. M. Berezowska, wyd. 2, „Czytelnik”, [Warszawa] 1957, 413, [3] s., il., 21 cm, (Biblioteka Satyry), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, 30 205 egz.

Moja wojna 30-letnia, ilustr. M. Berezowska, wyd. 3, „Czytelnik”, [Warszawa] 1959, 413, [3] s., il., 21 cm, (Biblioteka Satyry), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, 20 250 egz., 20 zł.

Moja wojna 30-letnia, wyd. 4, „Czytelnik”, [Warszawa] 1965, 417, [3] s., 17 cm, (Seria z Jamnikiem), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, 30 290 egz., 20 zł.

Moja wojna 30-letnia, wyd. 5, „Czytelnik”, Warszawa 1975, 319, [3] s., 19 cm, (Seria z Jamnikiem), Łódzka Drukarnia Dziełowa, 60 290 egz., 20 zł.

MARIA I MAGDALENA

Maria i Magdalena to autobiografia M. Samozwaniec, w której szczególnie nacisk położyła autorka na losy swoje i siostry, a także opisała dom rodzinny i otoczenie. Fragmenty książki były wielokrotnie przedrukowywane w wielu czasopismach.

Pierwsze wydanie zawiera o dwa rozdziały mniej niż dalsze edycje. W wydaniach 2–6 na karcie kontrtytułowej (sąsiadującej ze stroną tytułową) umieszczono ilustrację, w każdym wydaniu inną (przedstawiają one np. Marię i Magdalenę w wieku 10 i 13 lat, kiedy indziej samą Magdalenę). Ilustracje zanikają, poczynając od wydania siódmego, dzięki czemu książka traci wiele ze swego wizualnego uroku.

Okładka zmienia się kilkakrotnie, pomimo pozostawania edycji w ramach tego samego wydawnictwa. Zmianę widać w wydaniu drugim, następnie w siódmym, od którego *Maria i Magdalena* przyjmuje postać dwutomową.

Wydawnictwo „Wibet” uzasadniło powód ukazania się edycji w 1992 r. słowami: „W dwudziestą rocznicę śmierci Magdaleny Samozwaniec oddajemy do rąk Państwa dziesiąte wydanie jej najpopularniejszej książki”.

Maria i Magdalena, ilustr. A. Uniechowski, wyd. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956, 506, [3] s., il., 20 cm, Krakowskie Zakłady Graficzne Nr 8, 30 205 egz., 25 zł.

Maria i Magdalena, ilustr. A. Uniechowski, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958, 546, [1] s., il., 1 fot. 19 cm, Krakowska Drukarnia Prasowa, 30 205 egz.

Maria i Magdalena, ilustr. A. Uniechowski, wyd. 3, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959²², 546, [1] s., il., 1 fot. 19 cm, Krakowska Drukarnia Prasowa, 20 205 egz.

Maria i Magdalena, ilustr. A. Uniechowski, wyd. 4, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1960, 505, [6] s., il., 11 fot. 20 cm, Krakowska Drukarnia Prasowa, 20 205 egz.

Maria i Magdalena, ilustr. A. Uniechowski, wyd. 5, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964, 505, [5] s., il., 1 fot. 20 cm, Krakowska Drukarnia Prasowa, 20 251 egz., 35 zł.

Maria i Magdalena, ilustr. A. Uniechowski, wyd. 6, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970, 504, [3] s., il., 1 fot., 20 cm, Drukarnia Narodowa, Kraków, 20 283 egz., 37 zł.

Maria i Magdalena, wyd. 7, 2 t, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, (260, [1] 230, [2]) s., 20 cm, Drukarnia Wydawnicza, Kraków, 40 283 egz., 60 zł.

Maria i Magdalena, wyd. 8, 2 t, „Głob”, Szczecin 1987, (269, [2] 243, [2]) s., 21 cm, Łódzka Drukarnia Dzielowa, 100 tys. egz., 750 zł.

Maria i Magdalena, wyd. 9, 2 t, „Głob”, Szczecin 1989, (269, [2] 243, [2]) s., 21 cm, Łódzka Drukarnia Dzielowa, 120 tys. egz., 1200 zł.

Maria i Magdalena, wyd. 10, 2 t., „Wibet”, [Pruszków] 1992, (310; 277, [2]) s., 1 fot., 20 cm, (Literatura polska), Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pieniężnego.

TYLKO DLA MĘŻCZYŹN

Połowa felietonów pierwotnie ukazała się w książce pod tytułem *Mężowie i mężczyźni* w 1926 r. Wiele z nich pojawiało się następnie w prasie, aż zebrano je ponownie w opisywanym zbiorze.

Trzecie wydanie różni się od dwóch poprzednich drobnymi zmianami w układzie tekstu oraz stroną tytułową. Wprowadzono również tłumaczenia wyrażen angielsko- i francuskojęzycznych.

Wszystkie trzy edycje są bogato ilustrowane, zawierają prawie 70 ilustracji różnej wielkości.

²² W metryczce jest 1958.

Okładka zmieniła się wraz ze zmianą wydawnictwa.

Tylko dla mężczyzn, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 1, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1958, 205, [1] s., il., 21 cm, KZG4 Mikołów, 50 253 egz., 15 zł.

Tylko dla mężczyzn, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 2, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1959, 205, [1] s., il., 21 cm, KZG4 Mikołów, 30 072 egz., 15 zł.

Tylko dla mężczyzn, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 3, Wydawnictwo „Glob”, [Szczecin] 1990, 183, [1] s., il., 21 cm, Łódzka Drukarnia Dziełowa, 50 000 egz.

CZY PANI MIESZKA SAMA?

Tekst drukowany był w 1949 r. w „Dzienniku Bałtyckim” i „Rzeczpospolitej”. Akcja powieści skupia się na bohaterce przeżywającej ogromne problemy uczuciowe i mieszkaniowe.

Dwa pierwsze wydania różnią się między sobą nieznacznie pod względem układu tekstu, natomiast wydanie trzecie wraz ze zmianą wydawnictwa zostało obdarzone zupełnie inną okładką, a także zrezygnowano z ilustracji, które bardzo obficie występowały w poprzednich edycjach.

Czy pani mieszka sama?, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 1, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1960, 246, [1] s., il., 21 cm, Katowickie Zakłady Graficzne, 40 217 egz., 22 zł.

Czy pani mieszka sama?, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 2, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1967, 235, [1] s., il., 21 cm, Chorzowskie Zakłady Graficzne, 40 145 egz., 22 zł.

Czy pani mieszka sama?, wyd. 3, „Wibet”, Pruszków 1992, 222, [1] s., 21 cm, Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pięięnego.

MŁODOŚĆ NIE RADOŚĆ

Powieść powstała na podstawie sztuki M. Samozwaniec pod tym samym tytułem i opowiada perypetie matki trzech dorosłych córek oraz starających się o nie młodzieńców. Była drukowana w odcinkach w „Kurierze Polskim” i „Ilustrowanym Kurierze Polskim” w 1960 r. Oba wydania różnią się między sobą charakterystykami edytorskimi, jedynie treść pozostała ta sama.

Młodość nie radość, wyd. 1, „Czytelnik”, [Warszawa] 1960, 294, [1] s., 18 cm, (Seria z Jamnikiem), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, 30 250 egz., 20 zł.

Młodość nie radość, wyd. 2, „Wibet”, [Pruszków] 1991, 255, [1] s., 21 cm, Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pięięnego.

POD SIÓDMYM NIEBEM

Jest to zbiorek felietonów podróżniczych z różnych epok. Część z nich ukazała się w pozycji pt. *Ponura materialistka* z 1934 r. Zapisane tu zostały wspomnienia Magdaleny Samozwaniec z jej podróży po Afryce, Anglii, Francji, Turcji, Danii, ZSRR oraz wycieczki po Morzu Śródziemnym i Czarnym. Tę ostatnią zamieszczono w 1958 r. w piśmie „Dookoła świata”.

Pod siódmym niebem, ilustr. M. Berezowska, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960, 154, [2] s., il., 16 cm, Wojskowe Zakłady Graficzne w Warszawie, 20 tys. egz., 16 zł.

TYLKO DLA DZIECI

Zbiorek zawiera wierszyki dla dzieci, z których niektóre pochodzą jeszcze z *Królewny Śmieszki* wydanej podczas drugiej wojny światowej. Każde wydanie różni się od siebie ilustracjami, układem tekstu, a co najważniejsze samą zawartością treściową. Wydanie pierwsze wyróżnia się poziomem graficznym i największą objętością tekstową.

Tylko dla dzieci, ilustr. B. Brzozowska, wyd. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1960, 57, [6] s., il., 24 cm, Krakowskie Zakłady Graficzne, Zakład Nr 2, 15 253 egz.

Tylko dla dzieci, ilustr. Z. i A. Darowscy, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, 28, [3] s., il., 24 cm, Rzeszowskie Zakłady Graficzne, 100 350 egz.

Tylko dla dzieci, ilustr. M. Jędrzyk, wyd. 3, Inst. Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1989, [48] s., il., 19 cm, Łódzkie Zakłady Graficzne, 60 300 egz.

KOMU DZIECKO, KOMU?

W latach 1961–1962 powieść była drukowana w „Kurierze Szczecińskim”. Jej treść obraca się wokół odwiecznych problemów małżeńskich i rodzicielskich.

Komu dziecko, komu?, wyd. 1, „Czytelnik”, [Warszawa] 1963, 195, [1] s., 18 cm, (Seria z Jamnikiem), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, 20 250 egz. 16 zł.

Komu dziecko, komu?, wyd. 2, „Wibet”, [Pruszków] 1991, 209, [1] s., 21 cm, Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pięknego.

TYLKO DLA DZIEWCZĄT

Pozycja ta zawiera 19 satyr, z których kilka ukazało się na łamach prasy na przestrzeni paru lat przed pierwszym wydaniem.

Jest to następna książka ilustrowana przez Gwidona Miklaszewskiego, szata graficzna nie zmieniła się zresztą w wydaniach kolejnych. Jedyne zmiany zauważyć można w wydaniu ostatnim, jeśli chodzi o projekt okładki i układ tekstu.

Tylko dla dziewcząt, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 1, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1966, 216, [3] s., il., 21 cm, Bielskie Zakłady Graficzne, 30 281 egz., 25 zł.

Tylko dla dziewcząt, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 2, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1968, 216, [3] s., il., 21 cm, Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza, 40 145 egz., 25 zł.

Tylko dla dziewcząt, ilustr. G. Miklaszewski, wyd. 3, Wydawnictwo „Głob” Szczecin 1990, 214, [1] s., il., 21 cm, Łódzka Drukarnia Dziełowa, 60 000 egz.

SZCZYPTA SOLI, SZCZYPTA BLIŹNICH

Na zbiorek składają się fraszki, parodie, wiersze satyryczne, felietony i anegdoty, ukazujące się wcześniej w prasie polskiej oraz w książkach Magdaleny Samozwaniec, takich jak: *Moja wojna trzydziestoletnia*, *Fraszki. Wiek XX*, *Tylko dla mężczyzn*, *Tylko dla kobiet*.

Na opracowanie graficzne pozycji składa się 12 ilustracji autorstwa Mai Berezowskiej.

Szczypta soli, szczypta bliźnich oprac. graf. M. Berezowska, „Iskry”, Warszawa 1968, 155 s., il., 20 cm, (Biblioteka Stańczyka), Szczecińskie Zakłady Graficzne, 20 257 egz., 20 zł.

KRYSTYNA I CHŁOPY

Kolejna w dorobku pisarki powieść przedstawiająca perypetie miłosne i życiowe tytułowej bohaterki. Pierwodruk ukazał się w odcinkach w „Dzienniku Łódzkim” w 1968 r.

Tekst poprzedzono dedykacją: „Mojej Przyjaciółce Zdzisławie Skrzyńskiej”, która powtarza się w dwóch następnych wydaniach.

Poszczególne wydania różnią się między sobą szczegółami w układzie tekstu oraz okładką. Wydanie pierwsze dodatkowo zostało opatrzone obwolutą, na której umieszczono 24 wcześniejsze tytuły autorki.

Krystyna i chłopy, wyd. 1, „Czytelnik”, Warszawa 1969, 225, [1] s., 19 cm, Drukarnia Wydawnicza w Krakowie, 20 280 egz., 16 zł.

Krystyna i chłopy, wyd. 2, Wydawnictwo „Glob”, Szczecin 1990, 190, [1] s., 21 cm, Łódzka Drukarnia Dzielowa, 50 000 egz.

Krystyna i chłopy, wyd. 3, „Wibet”, Pruszków 1992, 222, [1] s., 21 cm, Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego.

ZALOTNICA NIEBIESKA

Jest to ostatnia powieść Magdaleny Samozwaniec, koncentrująca się na jej sławnej siostrze – Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Tytuł został zapożyczony z komedii autorstwa poetki pt. *Zalotnicy niebiescy*. Autorka zamieściła w swoim dziele nie publikowane nigdy utwory poetki, a także przedstawiła atmosferę 20-lecia międzywojennego, z korowodem wybitnych ludzi świata kultury, nauki i sztuki oraz z rodziną Kossaków w tle. Fragmenty wspomnień ukazały się w „Dzienniku Polskim” w tym samym roku co pierwsze wydanie książki.

Pierwsza, czwarta i piąta edycja zostały bogato zaopatrzone w fotografie przedstawiające bohaterkę i jej najbliższe otoczenie.

Poza pierwszym każde wydanie posiada okładkę, na której widnieje podobizna M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, różnego autorstwa (np. w wydaniu trzecim na okładce umieszczono „Portret córki artysty” pędzla W. Kossaka z 1934 r.).

Wypada nadmienić, że w wydaniu czwartym na okładce znajduje się nieprawdziwa informacja o dacie narodzin poetki (1895, w rzeczywistości 1891), w związku z czym fałszywe jest stwierdzenie: „W setną rocznicę urodzin i pięćdziesiątą rocznicę śmierci Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”. Ta sama pozycja zawiadamia czytelników o rychłym pojawieniu się w ofercie wydawnictwa *Marii i Magdaleny*. Wiadomość ta nie została potwierdzona w żadnym znanym źródle bibliograficznym.

Zalotnica niebieska, wyd. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973, 401, [2] s., 20 k. il., 20 cm, Drukarnia Narodowa, Kraków, 20 283 egz., 40 zł.

Zalotnica niebieska, wyd. 2, Wydawnictwo „Glob”, Szczecin 1988, 306, [2] s., 21 cm, 80 tys. egz. 750 zł.

Zalotnica niebieska, wyd. 3, Wydawnictwo Literackie, [Kraków] 1992, 371, [1] s., 20 cm, (Wielki świat. Ciekawi ludzie), Drukarnia Narodowa, Kraków.

Zalotnica niebieska, wyd. 4, „Sternik”, [b. m.] 1995, 324, [2] s., 10 k. il., 21 cm.

Zalotnica niebieska, wyd. 5, „Świat Książki”, [Warszawa] 1997, 347, [2] s., fot., 22 cm, Drukarnia Naukowo-Techniczna, Warszawa.

ŁYŻKA ZA CHOLEWĄ, A WIDELEC NA STOLE

Książka jest zbiorowym dziełem czterech osób: Magdaleny Samozwaniec odpowiedzialnej za dwa rozdziały (*Z pamiętnika Imć Panny Klementyny Ochędorzyńskiej* i *Jak jadano się w domu Kossaków*), Stefanii i Tadeusza Przytkowskich, którzy dodali prolog i polskie przepisy kulinarne oraz Mai Berezowskiej, autorki świetnych ilustracji.

Oba wydania wyróżniają się ciekawą obwolutą i okładką, a także całościowym opracowaniem graficznym książki.

Łyżka za cholewą, a widelec na stole, współaut. S. i T. Przytkowscy, ilustr. M. Berezowska, wyd. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974, 91, [4] s., il., 22 cm, Drukarnia Narodowa, 30 283 egz., 40 zł.

Łyżka za cholewą, a widelec na stole, współaut. S. i T. Przytkowscy, ilustr. M. Berezowska, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, 91, [4] s., il., 22 cm, Drukarnia Wydawnicza, 60 283 egz., 45 zł.

MŁODOŚĆ DLA WSZYSTKICH

Pozycja ta jest zbiorem felietonów, które wcześniej ukazywały się w różnych czasopismach. Ich treść nie odbiega od ogólnego przesłania twórczości autorki, czyli obnażania ludzkich słabostek i demaskowania różnych zachowań.

We wstępie autorka we właściwy sobie sposób określa specyfikę swojej nowej książki, stwierdzając, iż „ma to być życiowy poradnik dla młodych i starych. Będzie tu mowa nie tylko o ubraniu, jedzeniu, przyjmowaniu gości, o tym, jakie gatunki alkoholu winno się podawać do poszczególnych

dań, ale także o tym, jak się zachowywać w różnych sytuacjach życiowych i jak zachować młodość w późniejszym wieku”²³.

Szata graficzną zajęła się Maja Berezowska. Zaopatrzyła książkę w siedem szaro-czarnych ilustracji.

Młodość dla wszystkich, oprac. graf. M. Berezowska, „Iskry”, Warszawa 1974, 125, [2] s., il., 19 cm, (Biblioteka Stańczyka), Wrocławskie Zakłady Graficzne, 10 275 egz., 20 zł.

ANGIELSKA CHOROBA

Powieść ta była owocem pobytu Magdaleny Samozwaniec jako stypendystki Ministerstwa Kultury i Sztuki w Londynie w 1963 r. Po raz pierwszy tekst został wydrukowany w 1964 r. w „Przekroju”, zaś w 1966 r. ukazał się fragment tej powieści w „Odgłosach”.

Książka zawiera wiele cennych informacji na temat „Nasi w kraju i za granicą”. Z posłowania autorstwa Gracjana Miller-Zielińskiej czytelnicy mogą się dowiedzieć, co było powodem napisania książki, co jest prawdą, a co fikcją, oraz skąd u Magdaleny Samozwaniec wzięła się ogromna miłość do psów.

Wydanie wzbogaca 10 czarno-białych ilustracji, przedstawiających w większości czworonożnego bohatera powieści. Także obwoluta została zaopatrzona w zdjęcie autorki z jej psim pupilem.

Angielska choroba, „Iskry”, Warszawa 1983, 93, [1] s., il., 20 cm, (Biblioteka Stańczyka), Szczecińskie Zakłady Graficzne, 20 200 egz., 60 zł.

BAŚNIE MAGDALENY SAMOZWANIEC

Jest to jedna z pozycji autorki adresowanych do najmłodszych czytelników. Zawiera cztery z ośmiu utworów będących opracowaniem baśni J. Ch. Andersena, a wydanych w 1946 r. przez wydawnictwo „Interprint” w serii „Czytajcie!”.

Walorem jest bogata szata graficzna – składa się na nią 12 wielobarwnych ilustracji oraz trzy ozdobniki. Są utrzymane w dosyć ciemnej tonacji.

Baśnie Magdaleny Samozwaniec, ilustr. T. Wiśniewski, „Glob”, Szczecin 1987, 63, [1] s., il., 24 cm, Wrocławskie Zakłady Graficzne, 150 000 egz., 200 zł.

KOBIETA, MIŁOŚĆ, ZDRADA

W 12 rozdziałach zgromadzono złote myśli, żarty i anegdoty podzielone tematycznie. Wszystkie były wcześniej drukowane w wielu czasopismach. Całość doskonale uzupełniają rysunki Henryka Sawki.

²³ M. Samozwaniec, *Młodość dla wszystkich*, s. 5.

Na uwagę załuguje tylna część okładki, na której umieszczono informacje o kolejnych pozycjach Magdaleny Samozwaniec (*Łyżka za cholewą czyli Jak się u Kossaków jadło, Szczypta soli, szczypta bliźnich, Młodość dla wszystkich, Na ustach grzechu, Czy pani mieszka sama?*) będących w przygotowaniu wydawnictwa „Koga”. Jednak te plany, przynajmniej w wykonaniu „Kogi”, nie zostały zrealizowane.

Kobieta, miłość, zdrada, wybór i oprac. J. Krzyżanowski, ilustr. H. Sawka, „Koga”, [Szczecin] 1991, 78 s., il., 17 cm, Szczecińskie Zakłady Graficzne.

ILUSTRACJE I ILUSTRATORZY

Ilustracja to, przyjmując definicję *Encyklopedii wiedzy o książce*²⁴, związane z treścią książki i czasopisma uzupełnienie w postaci oryginalnego lub reprodukowanego za pomocą właściwej techniki rysunku, ryciny, obrazu, zdjęcia fotograficznego. Właściwie dobrana może stanowić idealne rozwinięcie tekstu, a w szczególnych przypadkach nawet znacznie podwyższyć wartość całej książki.

Przykładem potwierdzającym funkcję ilustracji są edycje twórczości Magdaleny Samozwaniec. Jej książki, zarówno powieści, zbiory felietonów i fraszek, jak i książki dla dzieci, zawsze stanowiły szerokie pole dla artyzmu ilustratorów łączących słowo pisane i obraz. Tak ogromna dbałość o ilustrację książkową pozwala się domyślać, iż nie miały wpływu na dobór ilustratorów, miała sama autorka, wychowana w klimacie sztuki, malarstwa, grafiki i zwracająca na te elementy niezwykle uwagę. Pisarka współpracowała, niekiedy także przyjaźniła się z wieloma wybitnymi ilustratorami książki. Najpełniej widać to w stosunkach, jakie Samozwaniec utrzymywała z Mają Berezowską i Gwidonem Miklaszewskim. Te dwa nazwiska zapisały się najwyraźniej w związku z ilustracją pozycji jej autorstwa.

Maja Berezowska (1895–1978) postrzegana jest jako jedyna rysownicza polska posiadająca bogaty dorobek w zakresie ilustracji do satyrycznej staropolskiej literatury i do tak specyficznego rodzaju literackiego, jaki stanowią fraszki²⁵. Wniosek ten można wysnuć na podstawie doskonałych ilustracji Berezowskiej do *Dekameron* Boccaccia wykonanych przed II wojną światową, oraz do *Fraszek* J. Kochanowskiego (1956). Poza

²⁴ *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, kol. 952.

²⁵ E. Skierkowska, *Współczesna ilustracja książki*, Wrocław 1969, s. 11.

ilustracją książkową współpracowała również z czasopismami satyrycznymi, m. in. „Szpilkami” i „Cyrułikiem Warszawskim”. W pamięci miłośników jej talentu pozostała autorką wspaniale malowanych kwiatów, subtelnych portretów, scen satyrycznych, ostrych dowcipów politycznych, a także frywolnych kompozycji, odważnych, pełnych wdzięku i zmysłowości scen miłosnych. Z tego powodu jej styl często wzbudzał kontrowersje. Pomimo wcześniejszych ustaleń nie powierzono Berezowskiej ilustrowania sławnej powieści autobiograficznej M. Samozwaniec – *Marii i Magdaleny*. Współpracowała natomiast przy edycji książki pt. *Łyżka za cholewą, a widelec na stole*, w której potwierdziła swoją świetną znajomość kostiumu, wnętrza oraz przedmiotów dawnych epok. Do najciekawszych pozycji ilustrowanych przez nią należy *Błękitna krew*, która wywołała falę protestów zarówno wśród czytelników, jak i recenzentów. Skrytykowano także szatę graficzną książki, zarzucając Berezowskiej nieporozumienie, niedopasowanie ilustracji do tekstu. Pozostałymi pozycjami, którymi od strony graficznej zaopiekowała się Berezowska, były: *Młodość dla wszystkich* (wyd. 1), *Moja wojna 30-letnia* (wyd. 1, 2, 3), *Pod siódmym niebem* (wyd. 1) oraz *Szczypta soli, szczypta bliźnich* (wyd. 1).

Drugą osobą, która wniosła trwały wkład w ilustratorstwo książek Magdaleny Samozwaniec, był Gwidon Miklaszewski. Znany był jako typowy rysownik prasowy, cechą jego stylu były rysunki proste i nieprzeładowane. Jako autor wielu cykli rysunkowych ilustrował w sposób pogodny i dowcipny rozmaite przygody swych bohaterów na tle ich życia codziennego²⁶. Z M. Samozwaniec znał się już od czasu przedwojennego poznańskiego „Klubu Szyderców pod Kaktusem”, jednak ich przyjaźń przypadła na pierwsze lata Polski Ludowej, kiedy wspólnie z popularną autorką, a także z Józefem Prutkowskim i Janem Brzozą przemierzali tereny Śląska, bawiąc publiczność na wieczorach autorskich. Pierwszym dowodem ich współpracy był tomik felietonów pt. *Tylko dla kobiet* wydany w 1946 roku. Ilustracje Miklaszewskiego zdobyły następnie wydanie drugie *Tylko dla kobiet*, a poza tym: *Na ustach grzechu* (wyd. 1, 2, 3, 4), *Tylko dla mężczyzn* (wyd. 1, 2, 3), *Czy pani mieszka sama?* (wyd. 1, 2), oraz *Tylko dla dziewcząt* (wyd. 1, 2, 3). Można zaryzykować stwierdzenie, że jego rysunki były najdoskonalszą i najbardziej trafiającą do wyobraźni czytelnika formą ilustrowania książek o charakterze satyrycznym autorstwa M. Samozwaniec. Miklaszewski potrafił doskonale uchwycić nastrój parodii i prześmiewczych felietonów pisarki. Zgadziali się bezapelacyjnie z tą opinią krytycy literaccy, co widać na przykładzie recenzji wydanego w 1958 r. zbiorku felietonów pt. *Tylko dla mężczyzn*:

²⁶ H. Górska, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury polskiej*, Warszawa 1977, s. 309.

„ilustracje Gwidona do książek Magdaleny są po prostu ich nieodzowną częścią składową. Treść słowna i treść ilustracyjna zrastają się tam ze sobą tak ściśle, że tworzą kształt niemal idealny”²⁷.

Na uwagę zasługuje tutaj istotna dla sześciu pierwszych wydań *Marii i Magdaleny* oprawa graficzna autorstwa Antoniego Uniechowskiego (1903–1976). Ten malarz, ilustrator, twórca plakatów, znany jest przede wszystkim jako świetny rysownik scen obyczajowych, zabarwionych humorem i satyrą, zwłaszcza z życia XIX-wiecznej Warszawy. Ilustrował m. in. *Monachomachię* I. Krasickiego (1954). Jego rysunki odznaczają się szeroką znajomością historii, jej epok i stylów.

Pozostali ilustratorzy książek Magdaleny Samozwaniec nie są tak znani jak ich wymienieni koledzy. Wspomnieć tu należy o Annie Żeleńskiej, do której należy wykonanie delikatnych, ale ciekawych rysunków do *Królewny Śmieszki* (1942). Z kolei interesującego porównania można dokonać na podstawie trzech wydań pozycji pt. *Tylko dla dzieci*, gdyż każda z nich została opatrzona ilustracjami różnych osób, i każda na swój sposób realizuje funkcję książki dla najmłodszych czytelników. Wydanie pierwsze (1960) ilustrowała Barbara Brzozowska, nadając drukowi wygląd raczej niekonwencjonalny, poprzez wplatanie rysunków między różnokolorowe, rozsiane po całej stronie wersy tekstu. Opracowanie graficzne wydania drugiego (1987) powierzono Zofii i Andrzejowi Darowskim, którzy, podobnie zresztą jak Maciej Jędryś w wydaniu trzecim, wywiązali się interesująco z zadanej im pracy. Należy tu wspomnieć, że Andrzej Darowski zaprojektował ponadto okładkę do trzeciego wydania *Zalotnicy niebieskiej* z 1992 r.

Pozycję o tematyce dziecięcej – *Baśnie Magdaleny Samozwaniec* z 1987 r. – ilustrował Tomasz Wiśniewski. Wykonał 16 rysunków, które są kolorowe, ale utrzymane w dość ciemnej tonacji, wskutek czego, obiektywnie patrząc, mogą stanowić niezbyt miły widok dla dziecięcego oka. Opracowanie graficzne *Angielskiej choroby* (1983) zapewnił Zygmunt Zaradkiewicz, przedstawiając na 10 stronach bohatera powieści – psa – w różnych sytuacjach. Ostatnim ilustratorem dwóch książek Magdaleny Samozwaniec był Henryk Sawka, znany masowemu czytelnikowi dzięki współpracy z czasopismami. Jego śmieszne rysunki doskonale współgrały w trzecim wydaniu *Tylko dla kobiet* oraz w zbiorze fraszek i anegdot pt. *Kobieta, miłość, zdrada* (1991), w którym grafiki jego autorstwa nosiły pewne znamiona niecenzuralności.

Na koniec wypada wspomnieć także o innej nieco formie uzupełniania tekstu, jaką są reprodukcje zdjęć. Redaktorzy trzech wydań *Zalotnicy niebieskiej* (wyd. 1, 4, 5) dostrzegli szansę uatrakcyjnienia pozycji, jaką daje zamieszczenie w niej wielu fotografii przybliżających sylwetki postaci opisywanych w tekście. Spowodowało to znaczne podniesienie wartości tych

²⁷ B. Surówka, *Magdalena plus Gwidon*, „Dziennik Zachodni” 1958, nr 116, s. 3, 5.

książek w stosunku do pozostałych wydań pozycji pod tym samym tytułem, w których zrezygnowano ze zdjęć.

Od stylu, jakości i samego faktu połączenia ilustracji z tekstem czasem zależy całościowy obraz książki. W przypadku pozycji autorstwa Magdaleny Samozwaniec daje się zaobserwować wyraźnie dodatni wpływ grafiki książkowej. Inaczej czyta się wydania *Tylko dla dziewcząt* ilustrowane przez Gwidona Miklaszewskiego, inaczej inne tytuły, np. powieści *Krystyna i chłopcy* czy *Komu dziecko, komu?*, pozbawione wszelkich dodatków rysunkowych. A w ten sposób wydane zostały najnowsze (tzn. w latach 1990–1992) pozycje powieściowe Magdaleny Samozwaniec przez wydawnictwa „Wibet” i „Glob” (*Krystyna i chłopcy*, *Błękitna krew*, *Komu dziecko, komu?*, *Młodość nie radość*, *Czy pani mieszka sama?*, *Wielki szlem*), i trzeba przyznać, że nie stanowią one atrakcyjnego „kąska” dla zawsze spragnionego żartobliwych rysunków czytelnika.

WYDAWNICTWA I DRUKARNIE

Wydawnictwa zawsze ubiegały się o prawo do publikowania utworów Magdaleny Samozwaniec. Jej status pisarki modnej, rozchwytywanej, więc popytnej, pozwalał na wielotysięczne nakłady, co z kolei przynosiło pokaźne zyski zarówno autorce, jak i firmie wydawniczej. Jednak w przypadku debiutu zrozumiałą wydaje się obawa ze strony wydawcy. Jak wspomniano, powieść *Na ustach grzechu* miała problemy z przyjęciem do druku. Parodia Mniszkówny przeleżała najpierw rok w wydawnictwie Władysława Kościelskiego w Poznaniu, potem rok u Mariana Krzyżanowskiego w Krakowie, w końcu Magdalena postanowiła ją wydać własnym kosztem. Wymagana suma została dzięki jej ojcu złożona w Krakowskiej Spółce Wydawniczej, która obiecała natychmiast przystąpić do pracy²⁸. Wydawnictwo powstało w roku 1919, a spopularyzowało swoją działalność wydawaniem w starannyh opracowaniach tekstów z literatury polskiej i obcej w ramach serii „Biblioteka Narodowa”. Pierwsze egzemplarze książki Samozwaniec, ozdobione okładką autorstwa Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, ujrzały światło dzienne w 1922 r. W dwa tygodnie po ukazaniu się pochlebnych recenzji okazało się, że nakład książki został zupełnie wyczerpany. Krakowska Spółka Wydawnicza natychmiast zamówiła u pisarki edycję drugą – w ilości 3 tys. egzemplarzy. Obydwa nakłady wydrukowano w firmie W. L. Anczyca i Spółki, dzięki czemu dwa pierwsze wydania *Na ustach grzechu* otrzymały staranny, choć skromny wygląd.

²⁸ M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, t. 1, Szczecin 1987, s. 269.

W 1923 r. ukazał się zbiór nowel pt. *Czy chcesz być dowcipny?* wydany w niewielkim nakładzie przez nieznane bliżej Wydawnictwo „Sapno”, mające swą siedzibę w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 30–11. Czytelników nie odstraszył nawet niepozorny wygląd książeczki, gdyż nakład został momentalnie wykupiony²⁹.

Lata 1925–1926 należały do firmy E. Wende i S-ka w Warszawie, kiedy ta współpracowała z M. Samozwaniec, wydając siedem pozycji jej autorstwa. Założycielem wydawnictwa był Edward Wende, główną dziedzinę sprzedaży stanowiła całość krajowej produkcji wydawniczej, ze szczególnym uwzględnieniem literatury naukowej. Od 1911 r. aż do likwidacji w 1928 r. firmę prowadził Ludwik Fiszer (jr), który nadzorował proces ukazywania się na rynku wydawniczym najnowszych pozycji Magdaleny Samozwaniec. Pierwsze wydanie *Malowanej żony* z 1925 r. mogło poszczycić się okładką wykonaną przez Edmunda Bartłomiejczyka³⁰, a całość odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie. W tym samym roku ukazało się trzecie wydanie *Na ustach grzechu*. Z powieścią *Dodatek nadzwyczajny* łączyło się nieporozumienie wynikłe między autorką a wydawnictwem, gdyż jak sama przyznała w rozmowie z W. Zechenterem³¹, drugie wydanie tej pozycji ukazało się bez jej wiedzy, pod zmienionym tytułem i z powiększoną objętością tekstu. Obydwa druki, jak również i pozostałe trzy tytuły (*Starość musi się wyszumieć* – wyd. 1, *Mężowie i mężczyźni*, *Na ustach grzechu* – wyd. 4), wykonane przez Zakłady Graficzne „Polska Zbrojna”, nie odznaczały się niczym szczególnym w zakresie estetyki książki, ale zadbano w nich o przejrzysty układ stron. Ogólnie rzecz ujmując, pozycje wydane w firmie E. Wende i S-ka można uznać za skromny, lecz porządnie wydany nakład.

W roku 1930 wydania powieści Magdaleny Samozwaniec pt. *O kobiecie, która znalazła kochanka* podjęła się księgarnia i wydawnictwo F. Hoesicka w Warszawie, założone w 1865 r. Wprowadziło na polski rynek księgarski zwyczaj publikowania tej samej książki w kilku mutacjach wydawniczych. Około 1927 r. firmę objął Marian Sztajnsberg, który stał się wkrótce jednym z czołowych wydawców literatury pięknej, zwłaszcza poezji, teatraliów i pamiętników. W nakładzie książki, odbitej w Drukarni Narodowej w Krakowie, zwraca uwagę duża czcionka.

Kolejna powieść pisarki pt. *Wielki szlem* ukazała się w 1933 r. nakładem Towarzystwa Wydawnictw Periodycznych w Warszawie. Pozycja ta wykonana w Zakładzie Graficznym B. Wierzbicki i S-ka nie posiada żadnych szczególnych cech wydawniczych. Od tego samego roku zaczęła się współpraca

²⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 15.

³⁰ Edmund Bartłomiejczyk (1885–1950), artysta grafik, ilustrator.

³¹ W. Zechenter, *Rozmowa z Marią Pawlikowską i z Magdaleną Samozwaniec*, „Gazeta Literacka” 1926, nr 11–12, s. 1.

Magdaleny Samozwaniec z Wydawnictwem „Rój”, zorganizowanym w Warszawie przez Melchiora Wańkowicza oraz Mariana Kistera w 1925 r. Firma przyczyniła się do spopularyzowania dorobku pisarzy polskich, w tym wielu debiutantów. Cechą jej działalności były serie wydawnicze, i właśnie w jednej z nich – Bibliotece Powieściowej „Roju” – ukazał się zbiór felietonów M. Samozwaniec *O dowcipnym mężu dobrej Ludwiki*, który razem z pozostałymi pozycjami pisarki (*Świadome ojcostwo* – wyd. 1–1936, wyd. 2–1937; *Małeńkie karo karmiła mi żona* – 1937; *Wróg kobiet* – 1938; *Piękna pani i brzydki pan* – 1939) był wydrukowany w różnych warszawskich firmach: w Drukarni B-ci Wójcikiewicz, drukarni „Grafia” oraz w Drukarni „Linolit”.

Trzeba podkreślić, że wydawnictwo „Rój” często dla oszczędności rezygnowało z korekty bądź wydawało druki w niezbyt eleganckiej szacie graficznej. Poza tym, sam profil wydawnictwa – tanie serie – skazywały z góry wydawane w nich pozycje na ubóstwo estetyczne. Tak też było w przypadku powieści Magdaleny Samozwaniec. Autorka w *Marii i Magdalenie* przytacza szeroki opis sytuacji, jakie najczęściej zdarzały się, kiedy przychodziła do Wydawnictwa „Rój” po wypłatę³². Nie trzeba chyba dodawać, że odchodziła stamtąd przeważnie „z kwitkiem”.

„Rój” był w latach 1933–1939 głównym wydawcą książek pisarki, co jednak nie znaczyło, że nie drukowała ona ich także gdzie indziej. Przykładem tego jest zbiór felietonów *Ponura materialistka*, wydany jako dodatek do „Dziennika Poznańskiego” w 1934 r., który ukazał się w serii „Biblioteka Dziennika Poznańskiego” z numerem czwartym. Zadanie druku powierzono drukarni tego dziennika, która niestety wypuściła na rynek książeczkę miernej jakości. W czytaniu najbardziej przeszkadzały: mała czcionka, gdzieniegdzie źle odbita paginacja, co w sumie stworzyło wrażenie nikłej przejrzystości i niestaranności druku.

Podczas okupacji hitlerowskiej Magdalena Samozwaniec wydała jawnie tylko jedną pozycję – zbiór wierszy dla dzieci *Królewna Śmieszka* w 1942 r. w krakowskiej Księgarni Stefana Kamińskiego. Wydawca w czasie wojny wprowadził na rynek kilka wznowień, w zasadzie jednak orientował się na promocję debiutów. Główną domeną działalności Kamińskiego była literatura dziecięca, czego przykładem była *Królewna Śmieszka*, wydrukowana w Zakładach Graficznych „Akropol” w Krakowie, ozdobiona ilustracjami Anny Żeleńskiej. Pozycja ta zwraca uwagę typowymi cechami książki dla dzieci (duży format, duża czcionka, bogata szata graficzna), dzięki czemu można twierdzić, że wydawnictwo było stać na stworzenie ładnej książki nawet w czasie wojny.

³² Zob. M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, t. 2, s. 175–177.

W roku 1945 pisarka otrzymała propozycję z prywatnego wydawnictwa „Interprint” opracowania bajek Andersena. Właścicielem firmy był Bronisław S. Szczepński, który przy współpracy z Zakładami Graficznymi „Styl” w Krakowie wydał serię utworów dla dzieci pod nazwą *Czytajcie!* Samozwaniec zamieściła w niej 10 bajek i zbiorów wierszy. Książeczki miały mały format i bardzo skromny wygląd, a jedynym elementem dekoracyjnym była okładka, zawsze projektowana przez L. Górskiego.

Do twórczości dla dorosłych autorka powróciła już w 1946 r., wydając zbiór felietonów pt. *Tylko dla kobiet* nakładem katowickiego Wydawnictwa „Awir”. Była to prywatna spółka fachowców i finansistów założona po wyzwoleniu. W 1948 r. stała się jednym z największych wydawców prywatnych w Polsce, okazując dużą ruchliwość w zdobywaniu nowych przekładów zachodnich, przeważnie książek sensacyjnych oraz atrakcyjnych książek autorów polskich³³. Wymieniona książka wraz z wydaną rok później pierwszą powojenną edycją *Na ustach grzechu* zostały zaopatrzone w okładki i ilustracje autorstwa Gwidona Miklaszewskiego, który jednocześnie był ówczesnym kierownikiem literackim „Awiru”.

Po długiej przerwie (w 1954 r.) Magdalena Samozwaniec pojawiła się na rynku księgarskim z głośną powieścią pt. *Błękitna krew*. Tym samym rozpoczęła wieloletnią współpracę z krakowskim Wydawnictwem Literackim, które ogółem w latach 1954–1992 wprowadziło do księgarń 15 wydań pięciu tytułów książek pisarki, co postawiło je w rzędzie największych wydawców jej twórczości. Wydawnictwo Literackie powstało w 1953 r. Wydawało polską literaturę współczesną produkcji środowiska krakowskiego, ale też sięgało po dzieła pisarzy środowiska stołecznego i innych. Ożywionej współpracy właśnie z tym wydawnictwem na pewno sprzyjały przyjacielskie stosunki panujące między Magdaleną Samozwaniac a Henrykiem Voglerem – jego ówczesnym redaktorem naczelnym. Vogler zresztą z dużym zainteresowaniem przypatrywał się pracy nad *Marią i Magdaleną*, która w przyszłości miała ukazać się w tym wydawnictwie aż siedmiokrotnie. Dobrym posunięciem okazało się powierzenie ilustrowania *Marii i Magdaleny* Antoniemu Uniechowskiemu, którego rysunki pojawiły się we wszystkich wydaniach tej książki w ramach Wydawnictwa Literackiego. Pozostałe pozycje (*Błękitna krew*, wyd. 1, 1954; wyd. 2, 1955; *Tylko dla dzieci* wyd. 1, 1960; wyd. 2, 1987; *Zalotnica niebieska*, wyd. 1, 1973; wyd. 3, 1992; *Łyżka za cholewą, a widelec na stole*, wyd. 1, 1974; wyd. 2, 1977) przygotowano z równie dużą dbałością o opracowanie graficzne i edytorskie. Wysoki poziom druków osiągnięto m. in. dzięki zaproszeniu do współpracy znakomitych ilustratorów książki; poza wspomnianym już wcześniej A. Uniechowskim, byli to: Maja Berezowska oraz Zofia i Andrzej Darowscy.

³³ A. Bromberg, *Książki i wydawcy*, Warszawa 1966, s. 27.

Także od roku 1954 Magdalena Samozwaniec zaczęła wydawać swoje książki w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, w której nakładzie ukazało się pięć wydań *Mojej wojny 30-letniej* (1954, 1957, 1959, 1965, 1975), a także pierwsze wydania tytułów *Młodość nie radość* (1960), *Komu dziecko, komu?* (1963) oraz *Krystyna i chłopcy* (1969). „Czytelnik” rozpoczął działalność w 1944 r. w Lublinie, skąd już w 1945 został przeniesiony do Warszawy. Tam do 1950 r. oprócz wydawania prasy codziennej i periodyków, prowadził działalność kulturalno-oświatową przez szeroko zakrojone badania czytelnicstwa, wydawnictwa popularnonaukowe. W „Czytelniku” debiutowali niemal wszyscy pisarze polscy, którzy rozpoczęli twórczość w Polsce Ludowej. Jedną z cech wydawnictwa były serie, w ramach których wychodziły również książki M. Samozwaniec (Biblioteka Satyry, Delfin, Seria „Z Jamnikiem”). Jedynie trzy pierwsze wydania *Mojej wojny 30-letniej* otrzymały szatę graficzną autorstwa Mai Berezowskiej.

Kolejnym wydawnictwem, z jakim pisarka zawarła umowę, był katowicki „Śląsk”, powstały w 1954 r. Wydawał literaturę piękną, książki dla młodzieży, wydawnictwa albumowe oraz prace naukowe obrazujące problematykę regionu. Cechą charakterystyczną wszystkich pozycji, które wyszły nakładem tego wydawnictwa, jest ogromna dbałość o stronę ilustracyjną książki. Można powiedzieć, że pewnego rodzaju „wizytówką” Wydawnictwa „Śląsk”, biorąc pod uwagę pochodzące z niego pozycje M. Samozwaniec, były ilustracje autorstwa Gwidona Miklaszewskiego. „Śląsk” w latach 1957–1990 oferował czytelnikom pięć tytułów: *Na ustach grzechu* (wyd. 2, 1957; wyd. 4, 1990), *Tylko dla kobiet* (wyd. 2, 1957), *Tylko dla mężczyzn* (wyd. 1, 1958; wyd. 2, 1959), *Czy pani mieszka sama?* (wyd. 1, 1960; wyd. 2, 1967) oraz *Tylko dla dziewcząt* (wyd. 1, 1966; wyd. 2, 1968).

W roku 1960 nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej ukazał się zbiór felietonów pt. *Pod siódmym niebem*, do którego ilustracje wykonała Maja Berezowska. Pozycja ta wchodziła w zakres polityki wydawniczej przedsiębiorstwa, ponieważ poza książkami z dziedzin typowo fachowych (np. historii wojska i wojskowości czy literatury teoretycznej i fachowo-wojskowej), wydawano tam również dzieła z literatury pięknej. Tym sposobem powstała mała i skromna książeczka.

Pod koniec lat 60. Państwowe Wydawnictwo „Iskry” postanowiło wypuścić na polski rynek księgarski zbiór felietonów, fraszek i parodii Samozwaniec pt. *Szczypta soli, szczypta bliźnich* (1968), opracowany graficznie przez Berezowską. „Iskry” specjalizowały się w wydawaniu literatury pięknej, politycznej i popularnonaukowej dla młodzieży oraz beletrystyki współczesnej. Już po śmierci pisarki nakładem tego wydawnictwa ukazały się jej dwie pozycje: *Młodość dla wszystkich* (1974) i *Angielska choroba* (1983). Wszystkie trzy książki zostały wydane w ramach jednej z serii „Iskier” – Biblioteki Stańczyka.

Trzecie powojenne wydanie *Na ustach grzechu*, tradycyjnie ilustrowane przez Gwidona Miklaszewskiego, pojawiło się w 1979 r. dzięki Krajowej Agencji Wydawniczej. Została ona powołana w 1974 r. i kontynuując działalność dawnego Biura Wydawniczego „Ruch”, wydawała bogato ilustrowane książki dla dzieci, a ponadto wydawnictwa artystyczno-graficzne i ilustrowane monografie społeczno-polityczne.

Jedyną pozycją Magdaleny Samozwaniec wydaną przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” był zbiór wierszy dla dzieci pt. *Tylko dla dzieci* (wyd. 3, 1989). Instytut był największym w Polsce wydawnictwem literatury dla dzieci i młodzieży, założonym w 1921 r. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Wznowił działalność w 1945 r. jako spółdzielnia wydawnicza ZNP, a w 1954 r. został przekształcony w przedsiębiorstwo państwowe. Wydawał wiele serii książek dla dzieci, nauczycieli i rodziców. Dzięki „Naszej Księgarni” do rąk małych czytelników trafiła bogato ilustrowana i dobrze wydana książka.

W latach 1987–1992 trzy firmy zdecydowały się na włączenie do swego repertuaru wydawniczego utworów autorstwa M. Samozwaniec. Były to szczeciński „Glob” oraz „Wibet” i „Koga”. Jedynie pierwsza z nich przejawiała inicjatywę w ramach nadania twórczości autorki nowej, interesującej formy. Na uwagę zasługują tu szczególnie *Baśnie Magdaleny Samozwaniec*, wydane po raz pierwszy od 1946 r., ozdobione okładką i ilustracjami Tomasza Wiśniewskiego. Inicjatywą wykazano się również przy trzecim wydaniu *Tylko dla kobiet*, gdzie ilustracje Gwidona Miklaszewskiego zostały zastąpione pracami Henryka Sawki. Zubożenie wydania nastąpiło w przypadku *Zalotnicy niebieskiej* (wyd. 2, 1988), którą pozbawiono jakichkolwiek ilustracji. Pozostałe wydania utworów M. Samozwaniec, poza formą zewnętrzną, nie różniły się bardzo od poprzednich (*Tylko dla dziewcząt*, wyd. 3, 1990; *Tylko dla mężczyzn*, wyd. 3, 1990; *Krystyna i chłopcy*, wyd. 2, 1990; *Maria i Magdalena*, wyd. 8, 1987; wyd. 9–1989).

Pruszkowskie wydawnictwo „Wibet” dostarcza negatywnego przykładu na to, jak skutecznie i daleko można odejść od zalecanego w dobrych wydawnictwach połączenia treści z formą książki. Żadna z pozycji M. Samozwaniec wydanych przez „Wibet” (*Młodość nie radość*, wyd. 2, 1991; *Błękitna krew*, wyd. 3, 1991; *Komu dziecko, komu?*, wyd. 2, 1991; *Czy pani mieszka sama?*, wyd. 3, 1992; *Maria i Magdalena*, wyd. 10, 1992; *Piękna pani i brzydki pan*, wyd. 1 powojenne, 1992; *Wielki szlem*, wyd. 5, 1992) nie odznacza się ciekawą szatą graficzną, chociażby na wzór poprzednich edycji; niektóre mają niestaranną korektę. Jednak najmniej harmonijnym elementem książki w stosunku do jej treści jest okładka. Powieści satyryczno-obyczajowe zostały obdarzone okładkami, na których obowiązkowo umieszczono ładną blondynkę, samą lub z partnerem, bądź też – w przypadku *Wielkiego szlema* – pana w towarzystwie kilku blondynek.

Opracowania anegdot, żartów i złotych myśli Magdaleny Samozwaniec podjął się Józef Krzyżanowski w ramach szczecińskiej Agencji Wydawniczej „Koga”. Ozdobiony ilustracjami tomik pt. *Kobieta, miłość, zdrada* ukazał się w 1991 r. Pomimo ciekawego pomysłu grafika, książeczki nie można jednak zaliczyć do bardziej wartościowych pozycji pod względem edytorskim w kolekcji wydanych pozycji pisarki.

Ostatnimi wydawnictwami, które zainteresowały się twórczością M. Samozwaniec, był „Sternik” (*Zalotnica niebieska*, wyd. 4, 1995) oraz „Świat Książki” (*Zalotnica niebieska*, wyd. 5, 1997). Obydwa wydania zaopatrzone w twardą okładkę i ilustrowane karty. Porównując jednak obie książki, dochodzi się do wniosku, że pierwszeństwo w uzyskaniu dobrego końcowego efektu należy przyznać firmie „Świat Książki”. Zaletami ostatniego jak dotąd wydania *Zalotnicy niebieskiej* są przykuwająca uwagę okładka, duża ilość zdjęć oraz ogólne bardzo dobre wrażenia estetyczne. Z kolei w *Zalotnicy niebieskiej* „Sternika” zwraca uwagę dołączenie zdjęć nie publikowanych w poprzednich edycjach książki.

Analiza zgromadzonych wydań utworów Magdaleny Samozwaniec pozwala na stwierdzenie, że istniały duże różnice w sposobie ich kształtowania.

Firmy przedwojenne rzadko ilustrowały jej prace, w większości pozycji dbano o estetykę druku; można tu podkreślić zasługi Krakowskiej Spółki Wydawniczej drukującej u W. L. Anczyca oraz firmy E. Wende i S-ka współpracującej z Drukarnią Narodową w Krakowie. Niekorzystnie na tym polu prezentuje się Wydawnictwo „Rój”, kładące mniejszy nacisk na zagadnienia estetyki książki.

Wydawnictwa działające w czasach PRL-u zaznaczyły wyraźnie swoją przewagę nad przedsiębiorstwami podejmującymi edycje książek Samozwaniec w pozostałych okresach. Przede wszystkim były to „złote czasy” dla Magdaleny Samozwaniec, gdyż wtedy wydano największą liczbę jej utworów i miały one wiele wznowień. Ponadto wydawnictwa dbały o zapewnienie książkom szaty graficznej na odpowiednio wysokim poziomie, wreszcie były to najlepsze twórczo lata pisarskie autorki.

Pozycje wydane na przełomie lat 80. i 90. (z małymi wyjątkami) cechuje mała dbałość o zapewnienie wymaganego połączenia treści z formą książki. Obserwuje się prawie całkowity zanik tradycji umieszczania ilustracji w tekście, która w przypadku twórczości M. Samozwaniec jest wieloletnia, a można by nawet powiedzieć, niezbędna. Wydawcy stawiali przede wszystkim na łatwy i szybki zarobek tanim kosztem, dlatego ogólna jakość druków pozostawia wiele do życzenia. Wątpliwości wzbudza także sposób dobierania okładki, choć pewnym jest, że miała ona za zadanie przyciągnąć za wszelką cenę czytelnika do księgarni, co jest jednym z podstawowych sposobów reklamy książki.

CZASOPISMA

Zdecydowanie przeważającą formą twórczości Magdaleny Samozwaniec była publicystyka³⁴. Na łamach wielu czasopism w Polsce pojawiały się jej przezabawne felietony, fraszki, anegdoty, a także w kilku przypadkach pierwodruki powieści, drukowanych cyklicznie we fragmentach. Poza tym nie można zapominać o jej recenzjach teatralnych.

Należy zaznaczyć, iż wspomniane formy twórczości były bardzo często powtarzane i przedrukowywane. Zapewne było to podyktowane ogólnopolską popularnością autorki, a co za tym idzie, popytem na jej twórczość.

W wielu przypadkach to właśnie na łamach ogólnopolskich czasopism pojawiały się najnowsze powieści pisarki, drukowane w odcinkach, na jakiś czas przed ukazaniem się wydania książkowego, dzięki czemu zapewniały sobie odpowiednią reklamę.

Do periodyków przedstawiających jej dorobek należały gazety o zasięgu ogólnokrajowym (np. „Express Wieczorny”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”), tygodniki kulturalne (np. „Przekrój”, „Panorama”), czasopisma dla dzieci i młodzieży (np. „Skarb Malucha”, „Świat Młodych”), również pisma fachowe (np. „Teatr”, w którym zamieszczała swoje recenzje), ale przede wszystkim pisma satyryczne, z których redakcjami i współpracownikami Magdalena Samozwaniec była nierzadko bardzo zaprzyjaźniona (np. „Kocynder”, „Szpilki”, „Mucha”).

Współpracę z czasopiśmiennictwem polskim Magdalena Samozwaniec rozpoczęła już w 1912 r., kiedy zadebiutowała nowelką *Wyjazd mamy do miasta* w krakowskich „Nowościach Ilustrowanych”. Naturalnie, jest to tylko formalny początek jej kariery, gdyż, jak wiadomo, jej nazwisko stało się sławne dopiero w roku 1922, po ukazaniu się parodii Mniszkówny pt. *Na ustach grzechu*.

W okresie od 1922 r. do wybuchu drugiej wojny światowej pisarka aktywnie uczestniczyła w życiu literackim, publikując na łamach wielu czasopism niezliczone ilości felietonów. W pewnym momencie doszło nawet do tego, że autorka straciła kontrolę nad swymi dziełami i posyłała do druku wątpliwej wartości utwory. Powód był jeden – ciągle zapotrzebowanie na pieniądze, gdyż przez większą część opisywanego czasu musiała się sama troszczyć o utrzymanie własne i córki. Dom rodzinny przyzwyczał Magdalenę Samozwaniec do życia na wysokiej stopie, czasami bardzo wystawnego i kosztownego, a także do częstych i dalekich podróży, nie dziwi zatem fakt, że w pogoni za dochodami autorka powodowała, iż

³⁴ Zob. *Bibliografia twórczości Magdaleny Samozwaniec*, [w:] A. Walczak, *Magdalena Samozwaniec i jej twórczość...*, s. 79–113.

jej utwory pojawiały się regularnie w dużej liczbie czasopism i innych druków periodycznych, nie wyłączając nawet „Kalendarza Gazowni Krakowskiej”³⁵.

Pisywała do największych dzienników i tygodników ukazujących się w 20-leciu międzywojennym, m. in. do „Świata”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Kuriera Warszawskiego”, „Kuriera Poznańskiego”, „Kuriera Porannego”. W rocznikach „Czasu” z lat 1935–1939 można odnaleźć nazwisko satyryczki, pojawiające się tam dzięki zaproszeniu do współpracy wystosowanym przez Wojciecha Natansona, który od 1934 r. objął dział literacko-artystyczny tego czasopisma. Jej felietony znalazły się zarówno w nacjonalistycznym „ABC”, jak i w sanacyjnej „Polsce Zbrojnej”. Utwory Samozwaniec drukowano też w „Płomyku”, czasopiśmie dla młodzieży, wydawanym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Pisywała również do poczytnego pisma kobiecego „Bluszcz”, w którym w 1926 r. ukazała się jej groteska pt. *Margrabina de Bois de Boulogne*. O tym, jak bardzo redaktorzy zdawali sobie sprawę z poczytności jej tekstów, może świadczyć fakt, że drukowano jej felietony w „Wiadomościach Literackich” – jednym z wiodących czasopism społeczno-kulturalnych Polski międzywojennej. Naturalnie, przejawy twórczości Magdaleny Samozwaniec można znaleźć na łamach czasopism satyrycznych, m. in. w „Cyruliku Warszawskim”, z którym autorka współpracowała od momentu jego powstania, czyli 1926 r., i przez trzy następujące lata (do 1929).

W czasie wojny zaledwie dwa utwory pojawiły się w czasopismach; były to: krótki wierszyk zamieszczony w „Poradniku dla Pracowników Świetlic Żołnierskich” z 1942 r. oraz felieton w piśmie pt. *Razem Młodzi Przyjaciele* z 1944 r. Generalnie pisarka ograniczyła swą twórczość w tym trudnym okresie do zbioru wierszy dla dzieci (*Królowna Śmieszka* 1942) i małego, wydanego potajemnie tomiku fraszek dla starszych czytelników (*Fraszki Magdaleny Samozwaniec. Wiek XX*, 1944).

Tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej Magdalena Samozwaniec czynnie włączyła się do odbudowy polskiej satyry na łamach reaktywujących swą działalność czasopism. Zaczęła od współpracy ze „Szpilkami”, które w numerze drugim z 1945 r. zamieściły jej fraszki, znane nam z powstałego w czasie wojny zbiorku pt. *Fraszki Magdaleny Samozwaniec. Wiek XX*. Współpracę tę kontynuowała do końca swego życia, z kilkuletnią przerwą na początku lat sześćdziesiątych, a „Szpilki” drukowały jej utwory jeszcze w parę lat po śmierci pisarki. Biorąc pod uwagę, że jej nazwisko pojawiło się na łamach tego czasopisma w 23 rocznikach poczynając od 1945 r., można uznać, iż było ono jednym z najważniejszych środków propagowania

³⁵ Z. Leśnodorski, *Wśród ludzi mojego miasta*, t. 2, s. 235.

różnorodnej twórczości Samozwaniec. W tym samym roku jej utwory drukowały takie pisma, jak „Dziennik Polski” i „Przekrój”, a robiły to z przerwami aż do końca lat 70.

W październiku 1945 r. w Katowicach powstał „Kocynder”, którego redaktorem został Józef Prutkowski. Jeśli weźmie się pod uwagę przyjaźń łączącą obu satyryków, nie dziwi fakt, iż nazwisko Magdaleny Samozwaniec pojawiło się w tym piśmie blisko w 20 numerach z 1946 r. Współpracę prowadziła również z innym katowickim czasopismem – „Trybuną Robotniczą”. Jak sama autorka wspominała: „Józek Prutkowski, najzyczliwszy z moich młodych kolegów, postanowił, że będę pracować w katowickiej »Trybunie Robotniczej«. [...] wybrałam sobie dodatek dla dzieci, który nazwałam zabawnym tytułem »Hulajnoga«”³⁶. Pracowała tam do roku 1947, kontakt z „Trybuną” odnowiła w latach 1964, 1966–1967.

Utwory Samozwaniec pojawiały się na łamach powstałego w Łodzi w sierpniu 1946 r. tygodnika satyrycznego „Rózgi”, z podtytułem: *Bija co tydzień*. Szczególnie często widać jej nazwisko w numerach z 1947 r., w tym też roku w październiku tygodnik przestał wychodzić.

Kolejnym piśmie satyrycznym zamieszczającym jej utwory była „Mucha”, na łamach której Samozwaniec pojawiała się przez cztery lata, począwszy od roku 1949. Jej fraszki ilustrowała najczęściej Maja Berezowska. Czasopismo to miało odcień wyraźnie prokomunistyczny, zgodnie z czym pojawiające się tam fraszki i felietony pisarki propagowały ten kierunek. Należy tu jednak zaznaczyć, że było to jedno z niewielu miejsc, gdzie można było znaleźć utwory Samozwaniec sympatyzujące z ideologią powojennej Polski.

Autorka posyłała swe prace do wielu czasopism mających siedziby w różnych miastach Polski. Z kilkoma nawiązała współpracę niedługo po zakończeniu drugiej wojny światowej i kontynuowała ją zwykle z przerwami przez wiele lat („Express Wieczorny”, „Świat Młodych”, „Echo Krakowa”, „Rejsy”, „Dziennik Bałtycki”, „Przyjaciółka”). Czasami jej nazwisko pojawiało się w niektórych piśmie tylko sporadycznie („Rolnik Polski”, „Pomorze”, „Dziennik Zachodni”), poprzedzając utwory najczęściej przedrukowane z innych form prasowych, najczęściej o szerszym zasięgu terytorialnym i społecznym.

Od roku 1973, czyli po śmierci autorki, jej utwory były nadal zamieszczane, oczywiście o wiele rzadziej. Natomiast rok 1992 stanowi kres pojawiania się małych form twórczości Magdaleny Samozwaniec w czasopiśmie.

Z pewnością regularność, z jaką krótkie formy literackiej twórczości pisarki ukazywały się w polskim czasopiśmiennictwie, wpływała zarówno na jej osobistą popularność, jak i na znaczenie satyry jako gatunku literackiego,

³⁶ M. Samozwaniec, *Do pewnego satyryka*, „Szpilki” 1964, nr 34, s. 10.

który zwłaszcza przez długie dziesięciolecia okresu powojennego stanowił często najbardziej swobodną formę wypowiedzi literackiej. W formowaniu i utrwalaniu tej swobody miała także swój udział Magdalena Samozwaniec.

WYDAWNICTWA ZBIOROWE

Dowodem uznania dla twórczości Magdaleny Samozwaniec ze strony redaktorów i wydawców może być liczba przeróżnych antologii i zbiorów, w których zdecydowano się zamieścić jej utwory. Nazwisko pisarki pojawiało się zarówno między autorami poezji dla dzieci, twórcami fraszek i aforyzmów, jak i pomiędzy ludźmi, którzy trwale wpisali się do kanonu polskiej satyry. Utwory Magdaleny Samozwaniec na stronach zbiorów sąsiadowały wielokrotnie z najwybitniejszymi pisarzami w dziejach Polski. Oprócz tego jej twórczość postrzegano na tyle dobrze, by umieszczać fragmenty książek pisarki w antologiach wydawanych specjalnie dla mieszkańców krajów obcojęzycznych. Można przypuszczać, iż niezaprzeczalna popularność twórczości Samozwaniec była powodem jej częstej publikacji w tego typu wydawnictwach³⁷.

Nazwisko pisarki pojawiło się aż dziesięciokrotnie w zbiorach parodii, pastiszów i satyr, gdzie obok jej felietonów i wierszy znalazły się utwory wielu polskich satyryków. W *Antologii satyry polskiej 1944–1955*, wydanej w 1955 r., można było przeczytać fraszki: *Kolacja*, *Do pewnego satyryka*, *W kniei* oraz *Ach, gdzie są niegdysiejsze śniegi*, a także felieton pt. *Świąteczne zakupy polonisty*.

Cudze piórka. *Pastisz*, *persyflaż*, *parodia* z 1970 r. to zbiór, w którym ukazały się dwa rozdziały *Na ustach grzechu*. Podobną, lecz rozszerzoną treść zaprezentowano w *Księdze parodii* (1978), gdzie poza dwoma rozdziałami wyżej wymienionej powieści zamieszczono parodie: *Paweł Hertz – Moje Warszawy*, *Kazimiera Illakowiczówna – Dziecięce główki*, *Kazimiera Illakowiczówna – Strachy*, *Kazimiera Illakowiczówna – Dolores*, *Kregowata*, *W odlewni*, *Przemysławka*, *Lucynka i Paulinka* oraz *Anegdoty z życia sławnych ludzi*. Utwory te wzięto z tomiku felietonów *Moja wojna 30-letnia* (1959) i czasopism „Cyrulik Warszawski” oraz „Szpilki”.

Dwa felietony Magdaleny Samozwaniec pt. *Malżeństwo doskonale* oraz *Bad days* znalazły się w antologii *Przedstawiamy humor polski. Pory roku* (1968). Króciutki wierszyk pt. *Chory piernik* to jedyny utwór pisarki umieszczony w pozycji *Satyra prawdę mówi 1918–1939* z 1963 r. Zbiór opowiadań satyrycznych pt. *Zgrzeblem po koltunie. Wybór współczesnej humoreski*

³⁷ Zob. A. Walczak, *Magdalena Samozwaniec...*, s. 114–116.

polskiej (1950) zawierał m. in. felieton Magdaleny Samozwaniec *Zakopanopticum*. Ten sam tytuł znalazł się wśród innych satyrycznych utworów składających się na książkę *Kpiarze pod Giewontem*. Jak sam tytuł wskazuje, antologia zebrała formy literackiej twórczości miłośników polskich gór, a wśród nich także Magdaleny Samozwaniec, której nazwisko pojawiło się przy dwóch tytułach: *Swego nie znacie!* i wspomnianym wcześniej *Zakopanoptikum. List żony do męża*.

Kilka utworów pisarki znalazło miejsce w antologiach poświęconych czasopismu „Szpilki”. Pierwsza to *Coś nam zostało z tych lat... „Szpilki” 1935–1965* (1967), a druga – o szerszym zasięgu chronologicznym to *Szpilki 1935–1985. Z dziejów cnoty* (1985). Obie antologie zawierały utwory współpracowników tego czasopisma, w tym również Magdaleny Samozwaniec (aforyzmy *Męskie, żeńskie i nijakie*). Pozostałe zbiory zawierające satyry pisarki to *Polska poezja satyryczna 1919–1949* (1950) oraz *Słowo humoru* (1974).

W antologiach satyry polskiej najczęściej powtarzały się nazwiska: Stanisław Ignacy Witkiewicz, Kornel Makuszyński, Stefan Wiechecki (Wiech), Stefania Grodzieńska, Janusz Osęka, Jan Brzechwa, Konstanty Ildefons Gałczyński, Stanisław Jerzy Lec, Leopold Staff, Tadeusz Boy-Żeleński, Jan Sztudynger, Ludwik Jerzy Kern, Antoni Marianowicz, Sławomir Mrożek, Artur Maria Swinarski, Antoni Słonimski, Józef Prutkowski, Witold Zechenter i inni.

Magdalena Samozwaniec miała również w swoim repertuarze aforyzmy, z których kilka miało okazję pojawić się w trzech antologiach. Były to: *Myśli pań niepospolitych. Aforyzmy, maksymy, sentencje, Współczesna aforystyka polska. Antologia 1945–1984* (1986) oraz *Żądło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego* (1977). W pierwszym zbiorze nazwisko satyryczki umieszczono obok sławnych aktorek, pisarek i kobiet, które w znaczącym stopniu wpłynęły na historię świata. Pozycja *Żądło i miód mądrości* zawierała fragmenty *Szczypty soli, szczypty bliźnich – Męskie, żeńskie i nijakie* oraz *Myśli srebrne i posrebrzane*, które postawiono na równi z utworami takich osobistości, jak: Aleksander Fredro, Henryk Sienkiewicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Aleksander Świętochowski, Maryla Wolska, Julian Tuwim, Stefan Kisielewski i innych. Z kolei twórcy aforyzmów polskich, powstałych w latach 1945–1984, znaleźli się w zbiorze *Współczesnej aforystyki polskiej*. Wykorzystano w nim utwory Magdaleny Samozwaniec z tomiku *Szczypta soli, szczypta bliźnich*, a także z czasopism „Zwierciadło”, „Szpilki”, „Karuzela” i „Przekrój”. Poza tym można było przeczytać tu aforyzmy m. in. Adama Bahdaja, Wojciecha Bąka, Tadeusza Borowskiego, Kazimierza Brandysa, Witolda Gombrowicza, Gustawa Holoubka, Zygmunta Kałużyńskiego, Jerzego Urbana i Stefana Wyszyńskiego.

Nie zapomniano o fraszkach autorstwa pisarki, które weszły w skład dwóch zbiorów: *Mała muza od Reja do Leca. Antologia epigramatyki polskiej*

(1986) i *Piąty wiek fraszki polskiej. Antologia fraszki trzydziestolecia* (1975). Pierwsza pozycja stanowiła przekrój przez kilka wieków, podczas których tworzono ten gatunek literacki. Dlatego znaleźć tu można nazwiska największych pisarzy polskich, poczynając od Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego, przez Jana Andrzeja Morsztyna, Ignacego Krasickiego, Adama Mickiewicza, Aleksandra Fredrę, a kończąc na Tadeuszu Boy-Żeleńskim, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Magdaleny Samozwaniec, która firmuje tu swoim nazwiskiem cztery fraszki z tomiku *Szczypta soli, szczypta bliźnich: Oddanie, Komu tak dobrze?, Młodość nie radość, Zasadnicza różnica*. Natomiast w drugiej antologii znaleźć można utwory pochodzące z okresu trzydziestu lat Polski Ludowej (1944–1974). Poza fraszkami autorstwa Ernesta Brylla, K. I. Gałczyńskiego, Ryszarda Marka Grońskiego, Tadeusza Kotarbińskiego, S. J. Leca, Mariana Piechala, J. Sztudyngera i innych, znajdują się tu takie utwory Magdaleny Samozwaniec, jak: *Do pewnego satyryka, Młodość nie radość, Starsza samotna na plaży, Dla tych, którzy niczego nie dokonali, Czego Jaś, Ananas*.

Felietony i opowiadania Magdaleny Samozwaniec były częściami składowymi dwóch antologii: *Wiadomości Literackie* – dodatku z 1973 roku do „Wiadomości” wychodzących w Londynie, oraz *Warszawscy „Pustelnicy” i „Bywalscy”*. *Felietoniści i kronikarze*, gdzie w drugim tomie umieszczono felieton pt. *Pisanki. Pieniądze leżą na ulicy* (wzięty z „Kuriera Warszawskiego” z 1938 r.).

Godne opisanie są fragmenty wspomnień pisarki, zamieszczone w pozycjach: *Godziny zwierzeń. Wspomnienia córek i synów o ich sławnych i zasłużonych Rodzicach* (1983), *Jeszcze o Warszawie* (1958), *Podróż w dalekie lata. Antologia* (1976) oraz *Zielono w głowie* (1976). W pierwszym rozdziale *Godzin zwierzeń* znalazły miejsce wspomnienia o Wojciechu Kossaku napisane przez jego młodszą córkę, które zostały wzbogacone o kilka fotografii. W skład zbiorku *Jeszcze o Warszawie* weszły fragmenty wspomnień związanych ze stolicą, autorstwa S. Wiecheckiego (Wiecha), Jerzego Zaruby, Jotesa (Jerzego Szwajcera), Janusza Minkiewicza, Eugenii Umińskiej, Antoniego Uniechowskiego, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Jana Żabińskiego i, oczywiście, Magdaleny Samozwaniec, której fragment *Marii i Magdaleny* pt. *Sisters* został zilustrowany przez Jerzego Srokowskiego. Trzy pierwsze rozdziały tej samej autobiograficznej powieści znalazły się w antologii *Podróż w dalekie lata*, która poza tym składała się z fragmentów wspomnień takich autorów, jak Janina Porazińska, Jan Brzechwa, Arkady Fiedler, Maria Dąbrowska, Julian Tuwim, Bruno Schulz i innych. Numer 7 serii „Szczęśliwa siódemka” Krajowej Agencji Wydawniczej stanowił zbiór siedmiu części powieści autobiograficznych autorstwa Wiktora Gomułickiego, Kornela Makuszyńskiego, Juliusza Kaden Bandrowskiego, Melchiora Wań-

kowicza, Jana Parandowskiego, Stanisława Zielińskiego i Magdaleny Samozwaniec, którą reprezentowały tu dwa rozdziały *Marii i Magdaleny – Jak krew z nosa i Świnoujście*.

Także w antologiach utworów dla dzieci nie mogło zabraknąć nazwiska pisarki, jej wiersze czerpano z pierwszego wydania tomiku pt. *Tylko dla dzieci* (1960). Tak było w przypadku *Antologii poezji dziecięcej*, wydanej w roku 1980 w serii „Biblioteka Narodowa”, gdzie znalazły się trzy utwory: *Królowna Śmieszka*, fragment *Tosi-tosi-lapci* oraz *Zamówienie*. Kolejnym zbiorem był *Szedł czarodziej. Antologia wierszy dla dzieci* (1986), gdzie w drugim tomie zamieszczono wiersze: *Cekulada*, *Słowik i Kot*, *Małpi pomysł*, *Pantofelki Kopciuszka*, *Dwa Bytaki* i *Zamówienie*. Ostatnią pozycją, w której skład postanowiono włączyć utwory satyryczki była *Poezja dla dzieci. Antologia form i tematów* (1987), w której pojawiło się pięć wierszy Magdaleny Samozwaniec: *Dzieci i jeź*, *Zamówienie*, *Dwa Bytaki*, *Piec* oraz *Gdybym ja miała*. Pomimo, że twórczość dla dzieci zajmowała autorkę raczej sporadycznie, jej wiersze weszły do kanonu polskiej literatury dziecięcej i zajmują miejsce obok takich nazwisk, jak: I. Krasicki, A. Fredro, A. Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Kraszewski, a także Anna Kamińska, Maria Konopnicka, J. Brzechwa, Stanisław Jachowicz, Wanda Chotomska, Hanna Ożogowska, Joanna Papuzińska, Ewa Szelburg-Zarembina i in.

Wyraźnym przejawem doceniania poziomu twórczości Magdaleny Samozwaniec przez redaktorów, było umieszczanie jej utworów w antologiach przeznaczonych do promowania polskiej literatury za granicą. Były to przede wszystkim niemieckie: *Denkspiele. Polnische Aphorismen des 20. Jahrhunderts* (1973), *Frühling, Sommer, Herbst, Winter. Polnische Humoresken* (1974), oraz dwie edycje zbioru *Welthumor. Eine neue Anthologie* (1961, 1970). Poza tym w 1961 r. w Moskwie wydano pozycję ilustrowaną rysunkami Ha-Gi (czyli Anny Lipińskiej) pt. *Meždu nami, ženščinami... Rasskazy, fel'etony, stichi pol'skich jumoristek*, a w 1979 r. w Mińsku ukazał się zbiór pt. *Vjasëly kalejdaskop. Gumor i satyra sučasnych pol'skich pismennikaŭ*. Z kolei w Nowym Sadzie, znajdującym się na terenie ówczesnej Jugosławii, w 1986 r. ukazała się pozycja pt. *Antologija poljskog aforizma*. Nawet mieszkańcy Rumunii mogli przekonać się o poziomie twórczości literatów polskich, kiedy w 1987 r. wydano w Bukareszcie pozycję pt. *Gînduri nemurituare. Proverbe și cugetări poloneze*.

Gdy wraca się do pytania postawionego na początku niniejszego opracowania, nasuwają się pewne spostrzeżenia o to, jakimi powodami mogą kierować się edytorzy, pomijający twórczość Magdaleny Samozwaniec w swych planach wydawniczych. Jednym z ewentualnych wyjaśnień może być możliwość zmiany poczucia humoru, jaka niekiedy występuje przy ewolucji intelektualnej kolejnych pokoleń. Trudno domniemywać, że winę ponosi dezaktualizacja tematów poruszanych przez pisarkę, gdyż zagadnienie

relacji damsko-męskich (najczęściej pojawiających się w jej utworach) jest tematem wielu współczesnych powieści. Być może świat przedstawiany przez Samozwaniec – odległe czasy dwudziestolecia międzywojennego oraz pierwsze lata rzeczywistości Polski Ludowej – stał się znacznie mniej atrakcyjny dla dzisiejszych czytelników.

Podsumowując, można porównać dwa fakty: częstotliwość, z jaką nazwisko Samozwaniec pojawiało się w literaturze XX wieku i ostatni, samotny artykuł drukowany w czasopiśmie „Śląsk”³⁸. W zaistniałej sytuacji (bez wątplenia niekorzystnej dla spuścizny artystycznej Samozwaniec) należy uważać za raczej niemożliwe ponowne zainteresowanie się jej twórczością wśród rodzimych wydawców. W czasach, gdy jedynie bestseller daje pożądaną gwarancję zysku, trudno sądzić, aby ktokolwiek decydował się na wznowienie pozycji pisarki, której nazwiska młode pokolenie w ogromnej większości nawet nie kojarzy. Pozostaje mieć nadzieję, że powyższy pesymizm okaże się wyolbrzymiony i nieuzasadniony.

Agata Walczak-Niewiadomska

THE HISTORY OF MAGDALENA SAMOZWANIEC'S EDITORIAL WRITING A CONTRIBUTION TO A WRITER'S LIFE AND LITERARY OUTPUT

The article reminds one of the most popular Polish writers – Magdalena Samozwaniec (1894–1972). The content focuses on the review of all books by M. Samozwaniec (first and next editions). It also presents figures of illustrators. The author describes the cooperation between M. Samozwaniec and the publishers, as well as magazines.

Basing on described topics, the author takes a reflection on the phenomenon of M. Samozwaniec's popularity as a writer in Poland and tries to answer the question: why is her writing almost completely forgotten by publishers in the beginning of the 21st century?

³⁸ A. Szol-Łebkowska, *Samozwaniec na Śląsku*, s. 59–61.